

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXXIII Nr 114 (10240)

KOSZALIN, SŁUPSK. 1985 — 05 — 17. Piątek

Cena 6 zł Wyd. 2

Na str. 2 publikujemy uchwałę XIX Plenum KC PZPR w sprawie miejsca i zadań inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju oraz warunków jej pracy i działalności.

NA ŚWIECIE

EWG za współpracę z Nikaraguą

W oświadczeniu opublikowanym przez władze EWG w środę stwierdza się, że EWG będzie dążyć do nawiązania współpracy z czterema krajami Ameryki Środkowej i Karaibów — mianowicie Nikaraguą, Kostaryką, Salwadorem i Hondurasem. Wskazuje się przy tym — jako uzasadnienie dążenia do współpracy na „szczególne warunki panujące w regionie”.

Nowe kredyty dla Węgier

Jak podała agencja MTI, Bank Światowy przyznał WRL kredyt w wysokości 90 mln dolarów na finansowanie części węgierskiego programu rozwoju wydobycia węgla, ropy naftowej i gazu ziemnego. Kredyt udzielony został na 15 lat i jego oprocentowanie wynosi 10 proc. rocznie.

2,3 mln dolarów za informacje o Mengele

Ośrodek ścigania zbrodniarzy hitlerowskich Simona Wiesenthala zakomunikował, że w przyszłym tygodniu w prasie południowoamerykańskiej ukazać się ogłoszenia o wyznaczeniu nagrody w wysokości 2,3 mln dolarów za dostarczenie informacji, mogącej doprowadzić do ujęcia hitlerowskiego lekarza z obozu zagłady w Oświęcimiu Josepha Mengela, którego zbrodnicze eksperymenty uśmierciły kilkadziesiąt tysięcy więźniów tego obozu.

W KRAJU

Posiedzenie Rady Państwa

16 bm. odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono sprawozdanie z działalności Państwowego Inspektoratu Pracy w 1984 r. i w I kwartale 1985 r. oraz informacje o efektach działań na rzecz poprawy warunków pracy w latach 1982—1984.

Operacja serca ciężarnej kobiety

15 bm. zespół specjalistów Akademii Medycznej w Krakowie przeprowadził po raz pierwszy w Polsce operację serca z zastosowaniem sztucznego płuc-serca u młodej ciężarnej kobiety, matki 2-letniego synka, której życie było zagrożone z powodu zaawansowanej wady serca. Operacja wewnątrz serca (wymiana zastawki) trwała 38 minut przy współdziałaniu anestezyjologów, położników i kardiologów. Pacjentka czuje się dobrze.

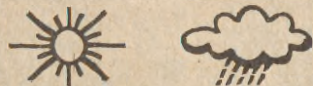
Z kalendarza

Radość często bywa początkiem naszego bólu.
(Owidiusz)

Imieniny — Brunona, Weroniki

1959 — na Kubie uchwalono dekret o reformie rolnej
1904 — urodził się Jean Gabin, wybitny francuski aktor filmowy
1792 — w Nowym Jorku otwarto giełdę

Słońce wschodzi o 3.38, zachodzi o 20.27



Na Pomorzu Środkowym przewiduje się dziś zachmurzenie małe i umiarkowane, przejściowo duże, temperaturę do 19 st., wiatr słaby i umiarkowany, północno-wschodni. (pl)

Prezentacja dorobku i walorów regionu

Finał „Złotej Wiechy”

Wczoraj w odświętnie udekorowanej hali „Gwardii” rozpoczęły się uroczystości finałowe XX edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Złota Wiecha”, której organizatorem jest w tym roku województwo koszalińskie. Licznie przybyłych z całego kraju gości powitał w imieniu gospodarzy wojewoda koszaliński, plk. dypl. ZDZISŁAW MAZURKIEWICZ.

Tradycyjnie już w tym konkursie, podsumowaniu i ocenie towarzyszą wyjazdy uczestników w teren.

Jeszcze przed wyjazdem na trasę uczestnicy uroczystości mieli możliwość poznania w największym skrócie walorów i osiągnięć województwa koszalińskiego dzięki wystawie, jaką organizatorzy przygotowali w hali „Gwardii” i jej otoczeniu. Zgromadzone tu plany informujące o wynikach koszalińskiego rolnictwa i działalności jednostek obsługi. Zaprezentowano laureatów XX edycji „Złotej Wiechy”, a w części historycznej plany laureatów poprzednich konkursów, najlepszych rolników w kraju. Dużym zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się ekspozycja makiet i planów domków mieszkalnych zaprezentowana przez Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Wiejskiego w Krakowie. Przed halą najnowszy sprzęt i maszyny rolnicze prezentowała „Agromat”, spółdzielnia mleczarska i ogrodnicza. W mięso rozchwytywane poradniki Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Grzmiącej.

Uczestnicy wyruszyli na trasę województwa w pięciu grupach. Wybraliśmy się z jedną z nich do Darłowa. Dwa pełne autokary zwiędzających. Trasa wiodła przez Kombinat PGO w Karnieszewicach. Zwiedzaniu upraw pod szkłem towarzyszyły informacje

dyrektora, Włodzimierza Jasiakie wicza na temat produkcji. Tu z jednego metra kwadratowego szklarni uzyskuje się w jednej rotacji 12 kg pomidorów i 17 kg ogórków, co stawia Karnieszewice w czołówce krajowej tego typu gospodarstw. Wartość produkcji sięga już 400 mln zł. 20 proc. przeznaczają się na eksport.

Przy pożegnaniu naręcza karnieszewickich kwiatów...

(dokończenie na str. 2)



Na wystawie maszyn i sprzętu rolniczego przed halą „Gwardii”.
Fot. K. Ratajczyk

Po wystawie „Wrocław-85”

Ekspozycja koszalińska w Domu Związków Zawodowych

(Inf. wł.) Od 17 do 24 maja w hali konferencyjnej i hali Domu Związków Zawodowych przy ul. Zwycięstwa 137/139 w Koszalinie czynna będzie wystawa dorobku gospodarczego woj. koszalińskiego w minionym 40-leciu. Zaprezentowana zostanie część ekspozycji z wystawy dorobku przemysłowego Ziemi Północnych i Zachodnich „Wrocław 85”.

Organizatorem ekspozycji jest Urząd Wojewódzki, Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji oraz koszalińska ROW NOT.

Swoją dorobek prezentować będą liczne przedsiębiorstwa, w tym białogardzka „Unitra-Unitech”, kołobrzeska „Elwa”, szczecineckie „Telkom-Telzas” i „Polam”, koszalińskie „Tepro”, Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych, Koszalińska Fabryka Mebli, Fabryka Pomocy Naukowych, KZNS, Zakłady Naprawcze Sprzętu Medycznego, „Kazet”, czoplinecka „Telkom-Telzas” i karlińskie Zakłady Płyt Pilśniowych i Włókowych.

Otwarcie wystawy zbiegło się z Wojewódzkim Sejmikiem Wynalazców i Racjonalizatorów. Sejmik ten jest główną imprezą XII Forum Wynalazczości. Wstęp na wystawę — bezpłatny. (mik)



Mistrzostwa Polski w Koszalinie

Dziś otwarcie

GKS Tychy ma w finałach 22, a Gwardia Warszawa i Grunwald Poznań — po 20 zapasników. Dziś o godz. 10.30 w hali WSiNz przy ul. Racławickiej 15 rozpoczyna się na trzech matcach pierwsze walki eliminacyjne. Uroczyste otwarcie o godz. 16.00. Kolejne pojedynki po zakończeniu ceremonii.

(dokończenie na str. 7)



Kołobrzeg. Starek wycieczkowy „Dorota” już kursuje.

Fot. J. Patan

Przywódca Afganistanu z wizytą w Polsce

Na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL 16 bm. przybyła do Polski z oficjalną wizytą delegacja partyjno-państwowa Afgańskiej Republiki Demokratycznej na czele z sekretarzem generalnym KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczącym Rady Rewolucyjnej ARD Babrakim Karmalem.

Wizyta jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju stosunków przyjaźni i współpracy między naszymi krajami. Posłużyza-cieszeniu przyjaźnielskich więzów między obydwojoma narodami w wielu dziedzinach życia politycznego i gospodarczego. Stanowi ona wyraz poparcia naszego kraju dla walki narodu afgańskiego przeciw siłom reakcji i imperializmu.

Na uroczystości powitania na lotnisko Okęcie przybyli przedstawiciele najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów gen. armii

Wojciechem Jaruzelskim i przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

W skład delegacji wchodzi: członek Biura Politycznego, sekretarz KC LDPA Saleh Mohammad Zeray, zastępca członka Biura Politycznego KC LDPA, I sekretarz Komitetu LDPA w Kabulu Abdul Zuhur Razmjo, członek KC LDPA, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ARD, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Sarwar Mangal, członek KC LDPA,

(dokończenie na str. 2)

Oświadczenie

XIX Plenum KC PZPR w związku z 30. rocznicą podpisania Układu Warszawskiego

Przed 30 laty państwa socjalistyczne Europy zawarły w Warszawie Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej.

Podpisanie Układu Warszawskiego nastąpiło w sytuacji nasilenia przez imperializm groźnych dla pokoju działań wymierzonych przeciwko państwom socjalistycznym, powojennemu pokojowemu porządkowi w Europie i integralności terytorialnej państw socjalistycznych, w tym również Polski. Wyrazem tego było, w szczególności, włączenie zremilitaryzowanej Republiki Federalnej Niemiec do agresywnego bloku NATO.

Podejmując niezbędne kroki dla umocnienia swej obronności i zapewnienia warunków dla pokojowej pracy swych narodów — państwa socjalistyczne w ramach Układu Warszawskiego konsekwentnie kontynuowały różnorodne wysiłki na rzecz wyeliminowania agresji i groźby stosowania siły, na rzecz rozbrojenia, pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społeczno-politycznych, rozstrzygnięcia problemów spornych wyłącznie drogą pokojową. Na szczególne podkreślenie zasługuje walka ZSRR i pozostałych państw socjalistycznych — członków Układu Warszawskiego o zapobieżenie groźbie wybuchu wojny nuklearnej, o całkowite rozbrojenie i zniszczenie (wszelkich broni masowej zagłady).

(dokończenie na str. 2)

O telewizyjnym planie i szansach na sukces

Szczecinek — Oława



ze scenografem telewizyjnego turnieju miast, Andrzejem Trześniewskim

W niedzielę 26 bm. w kolejnej edycji telewizyjnego turnieju miast Szczecinek zmierzy się z Oławą (30 tysięczne miasto w woj. wrocławskim).

Szczecinek przygotowuje się do turnieju według Pana pomysłu scenograficznego. Większość stawianych tu elementów dekoracyjnych nadzoruje Pan osobiście.

— Telewizyjny Turniej Miast jest imprezą dość trudną dla ekipy realizującej ten program. Będzie to transmisja bezpośrednia; przewidujemy cztery godziny przekazu w programie II TVP. Plan, na którym rozgrywane będą poszczególne konkurencje, jest dość rozległy, a więc i scenografia nie może być skromna.

Naturalnym walorem widowiskowym jest jezioro i park miejski, stąd zdecydowaliśmy, że właśnie park na odcinku od zespołu Szkół Ogólnokształcących po plac Sowińskiego i kompleksy budynków OZLP będzie głównym „teatrem działań”. Wybudowano już dwie duże estrady, wykorzystane będą także muszla koncertowa. Na budynku OZLP rozegrany zostanie konkurs stawia

(dokończenie na str. 2)

Indyjskie dementi

Delhi (PAP). Ministerstwo Obrony Indii zdementowało doniesienia indyjskiej agencji prasowej PTI o wymianie ognia między siłami zbrojnymi Indii i

Pakistanu na granicy północnej, której przebieg jest powodem konfliktu między dwoma krajami. Poinformowano, że strzały w tym rejonie związane były z ćwiczeniami wojskowymi oddziałów indyjskich.

Jak gospodarowaliśmy w kwietniu

Nadal kilka niewiadomych

O ile marzec był miesiącem przełamania zimowych trudności, to kwiecień można uznać za okres stabilizacji i normalnej pracy gospodarki. W czwartym miesiącu roku produkcja przemysłowa była już zbliżona do dolnego progu, jaki zakładał CPR — 4 procent. Uwzględniając jednak, gdzie powinniśmy już być „z produkcji” ocena sytuacji nabiera innego wymiaru i wyznacza jeden imperatyw. Jeżeli chcemy, aby zapisy CPR o wzroście produkcji były wykonane, już od bieżącego miesiąca dynamika powinna być ok. 2-krotnie większa, niż w kwietniu. Każda dalsza zwłoka pod większym znakiem zapy

tania postawi realność planowanego sukcesu.

Należy przy tym uwzględnić bardzo zróżnicowaną sytuację w poszczególnych branżach. Wiele z

Komunikat GUS

nich w ciągu 4 miesięcy dało więcej wyrobów, niż w podobnym okresie ub. roku — np. przemysł energetyczny, metalowy, precyzyjny, odzieżowy. Ale część miała gorsze wyniki — przemysł metalurgiczny czy chemiczny. I tam też należałoby oczekiwać

przyspieszenia tempa produkcji nawet rzędu 13 punktów. Skala zadań bieżących i zaległych rozłożona na skrócony o 4 miesiące rok może przekraczać zdolności organizacyjne i techniczne tych producentów, którzy pracują w ruchu ciągłym.

Przy okazji tych analiz warto podkreślić, że na czoło problemów stojących przed zakładami pracy wysuwa się obecnie decyzje o braku rąk do pracy. Choć istnieją niewątpliwie spore rezerwy zatrudnienia w całej gospodarce, wiele przedsiębiorstw nie może dynamizować produkcji po

(dokończenie na str. 2)

Uchwała

XIX Plenum KC PZPR w sprawie miejsca i zadań inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju oraz warunków jej pracy i działalności

1. Klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem i inteligencją realizuje historyczną misję budowy socjalizmu w Polsce. Partia, utrwalając ten sojusz, będzie umacniała w nim partnerską pozycję inteligencji, zdecydowanie zwalczając wszelkie próby przeciwstawiania jej robotnikom i chłopom, osłabiania jedności polskiego świata pracy.

Odpowiedzialność za Polskę i jej przyszłość wy maga, szczególnie dziś, połączenia w jeden nurt wysiłków wszystkich ludzi pracy, zwiększonego udziału twórczej myśli tak, by skutecznie przełamać obecne trudności, sprostać wyzwaniom XXI wieku, przyspieszyć rytm społeczno-gospodarczych przemian, zagwarantować godne miejsce Polski we wspólnocie socjalistycznej, w międzynarodowej społeczności.

2. Ogólnonarodowe cele, które trzeba osiągnąć, wymagają wiedzy, doświadczenia i patriotycznych postaw inteligencji, jej pełnego zaangażowania nie tylko na miarę postępowego dziedzictwa i chlubnych kart zapisanych przez nią w historii naszego narodu, ale i na miarę współczesnych i przyszłych potrzeb.

3. Spiętrzone zadania, od których rozwiązania zależy wejście na drogę intensywnego, efektywnego rozwoju gospodarczego i sprostanie wymogom współczesnej cywilizacji, muszą stać się inspiracją do skuteczniejszego niż dotychczas spożytkowania kwalifikacji i ambicji polskiej inteligencji. Do tego będzie zmierzać polityka partii.

W tym celu należy polepszać materialne i prawno-organizacyjne warunki pracy środowisk inteligentnych. Trzeba też konsekwentnie realizować zasady polityki kadrowej ustalone na XIII Plenum KC, modyfikować systemy plac, wynagrodzeń i podatków, wzbogacać bodźce moralne — tak by preferowały postawy twórcze, nowatorskie i wyróżniały jakościowe wyniki pracy. Wśród stosowanych w praktyce kryteriów należy wzmocnić te, które premiują materialnie i prestiżowo najwybitniejsze osiągnięcia.

4. Wielkie przemiany minionego czterdziestolecia związały podstawową część inteligencji z socjalizmem. Za działania na rzecz porozumienia narodowego, za sumienną pracę i umacnianie socjalistycznego państwa, Komitet Centralny wyraża szacunek wszystkim organizatorom produkcji i życia społecznego, wszystkim twórcom nauki, techniki, kultury i sztuki, którzy swą odpowiedzialną postawą, pracowitością i ofiarnością przyczynili się i przyczyniają do wzbogacenia dorobku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Partia będzie udzielać im swego poparcia.

Budowa nowego ustroju nie była wolna od trudnych doświadczeń, odciskających piętno także na postawach inteligencji. Polityka partii będzie tworzyła warunki sprzyjające przewyższaniu postaw nieufności i wycieczkiwania. Przekształcenie roztęku i wahań w obywatelskie zaangażowanie polskiej inteligencji jest szczególnym zadaniem członków partii i organizacji partyjnych działających w tym środowisku.

5. Partia oczekuje, że inteligencja będzie czynnie współdziałać w umacnianiu państwa, wspierać proces pogłębiania demokracji socjalistycznej, że potwierdzi swą patriotyczną postawę w zbliżających się wyborach do Sejmu. Partia popiera wszelkie formy aktywności społeczno-politycznej środowisk inteligentnych, służące realizacji polityki socjalistycznej odnowy.

Na opinotwórczych i odpowiedzialnych za edukację młodzieży środowiskach inteligentnych spoczywa wielka odpowiedzialność za kształtowanie poczucia powinności obywatelskich, socjalistycznej świadomości i postaw społecznych.

6. Partia będzie się zdecydowanie przeciwstawiała próbom zmierzającym do naruszania socjalistycznego kierunku rozwoju naszej ojczyzny oraz osłabiania w postawach inteligencji poczucia obowiązków wyznaczanych przez podstawowe interesy narodowe i polską rację stanu.

Komitet Centralny stoi na stanowisku, że pełne wykorzystanie potencjału polskiej inteligencji jest możliwe tylko w procesie konsekwentnej re-

lizacji uchwał IX Zjazdu partii, linii socjalistycznych reform, porozumienia i walki. Urzeczywistnienie postanowień XIX Plenum we wszystkich środowiskach polskiej inteligencji będzie kontynuacją i wzbogaceniem tej polityki.

1. Stanowisko zawarte w dokumentach XIX Plenum KC musi znaleźć pełne odbicie w skutecznych przedsięwzięciach partii i organów państwa. Przedsięwzięcia te wymagają czynnego wsparcia przez inteligencję, zaangażowania jej społecznych organizacji, których rady i fachowe eksperytyzmy powinny być wykorzystywane przy podejmowaniu decyzji przez władze i instytucje państwa na każdym szczeblu działania.

2. Komitet Centralny uznaje za szczególnie ważne, by odpowiednie instancje oraz organizacje partyjne jednostek gospodarczych, szkół, instytucji naukowych, placówek kulturalnych i instytucji państwowych przeanalizowały w swoich środowiskach stan i warunki działania wysoko kwalifikowanych i doświadczonej kadr. Powinno to doprowadzić do lepszego niż obecnie wykorzystania ich sił i możliwości.

3. Komitet Centralny zobowiązuje ogniwa administracji państwowej do przeanalizowania i polepszenia wykorzystania kadr inteligencji, zwłaszcza w sferze gospodarki, nauki i techniki.

4. Komitet Centralny wyraża głębokie przekonanie, że społeczno-zawodowe organizacje inteligencji i związki twórcze zespoła swego środowiska wokół najważniejszych zadań rozwojowych kraju, bez których rozwiązania grozi nam zastój i obniżenie międzynarodowej pozycji Polski.

5. Oczekujemy od inteligencji patriotycznej współodpowiedzialności za kształtowanie dobrego imienia Polski wśród państw i narodów świata, za wysoką pozycję polskiej nauki, myśli technicznej i kultury w społeczności międzynarodowej. Służyć temu będzie polityka otwartych kontaktów z całym światem, przy szczególnie aktywnym wykorzystaniu bogatych możliwości, które daje współpraca kulturalna, naukowa i techniczna ze wspólnotą socjalistyczną, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim.

Polityka partii wobec inteligencji wypływa z jej ideologii i strategii porozumienia. Najszerszą płaszczyzną porozumienia określa sumienna praca i akceptacja konstytucyjnych zasad ustrojowych. Przyczynia się do niego każdy, kto — niezależnie od zapatrywania i światopoglądu — solidnie wykonuje obowiązki zawodowe i szanuje prawa Polski Ludowej.

Polsce potrzebny jest wysiłek i zaangażowanie wszystkich środowisk inteligentnych. Nie wolno — wobec poważnej sytuacji — tracić twórczej energii na podtrzymywanie sporów i konfliktów osłabiających szanse i możliwości realizacji zadań stojących przed narodem.

Zwracamy się do całej polskiej inteligencji — do tych, którzy świadomie popierają politykę naszego państwa oraz do nieufnych jeszcze i wątpliwych — o aktywny udział we wspólnym wysiłku dla sprostania wyzwaniom, przed którymi stanął nasz naród u progu XXI wieku.

Komitet Centralny przyjmuje dokument Biura Politycznego „Problemy inteligencji i jej zadania w socjalistycznym rozwoju Polski”, referat „Miejsce i zadania inteligencji w socjalistycznym rozwoju Polski” oraz wystąpienie końcowe I sekretarza KC PZPR jako wytyczne działania organizacji i instancji partyjnych. Komitet Centralny zaleca, by Komisja Uchwał i Wniosków kontynuowała swe prace, w szczególności czuwając nad podjęciem i realizacją zadań wynikających bezpośrednio z materiałów XIX Plenum. Jednocześnie, wykorzystując dorobek Plenum oraz wnioski z dyskusji odbytych po jego zakończeniu, komisja powinna przygotować projekt długofalowego programu realizacji uchwały, który Biuro Polityczne przedstawi na XXI Posiedzeniu Plenarnym KC.

Warszawa, 14 maja 1985 r.

Przywódca Afganistanu z wizytą w Polsce

(dokończenie ze str. 1)

minister spraw zagranicznych Shah Mohammad Dost, członek KC LDPA, minister nawiązania i gospodarki zasobami wodnymi, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Afgańsko-Polskiej Ahmad Shah Sorkhabi, członek KC LDPA, sekretarz Prezydium Rady Rewolucyjnej ARD Mohammad Anwar Farzam, członek KC LDPA, szef sztabu generalnego sił zbrojnych ARD gen. dyw. Shah Nawaz Tani, ambasador ARD w PRL Mohammad Farouq Karmand.

Pierwszym punktem programu była uroczystość złożenia wieńca przez afgańskiego gościa na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

W godzinach popołudniowych sekretarz generalny KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczący Rady Rewolucyjnej ARD Babrak Karmal, wraz z członkami delegacji partyjno-państwowej Afgańskiej Republiki Demokratycznej, złożył wieńiec na Cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

Podczas uroczystości orkiestra odegrała hymn Afgańskiej Republiki Demokratycznej, Związku Radzieckiego i Polski. Kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe.

Babrak Karmal wpisał się do księgi pamiątkowej.

Następnie I sekretarz KC PZPR prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się z sekretarzem generalnym KC Ludowo-Demokratycznej Partii Afganistanu, przewodniczącym Rady Rewolucyjnej Afgańskiej Republiki Demokratycznej Babrakiem Karmalem.

Pod przewodnictwem W. Jaruzelskiego i B. Karmala rozpoczęły się polsko-afgańskie rozmowy plenaryjne. (PAP)

Lagos najdroższym miastem świata

Genewa (PAP). Lagos i Tokio są najdroższymi miastami na świecie dla podróżujących biznesmenów — wynika to z badań przeprowadzonych przez szwajcarską firmę konsultacyjną. Na kolejnych miejscach pod względem kosztów utrzymania znajdują się Kair i Teheran. Dla podróżnych placujących w dolarach, najdroższym miastem Europy jest Oslo, w którym jednak żyje się o 13 proc. taniej niż w Nowym Jorku.

W badaniach przy obliczaniu kosztów pobytu uwzględniono ceny żywności, odzieży, komunikacji i rozrywki, pominięto natomiast koszty kształcenia oraz czynsze.

Badania te mają pomóc firmom amerykańskim w określaniu wysokości diet ich przedstawicieli zagranicznych.

Sygnaty CZYTELNIKÓW

Farby starczyło na... bramę

Rymań. — Ilekroć wyjeżdżam z teren województwa szczecińskiego, tyle razy zdziwilem się, że na drogach ścisłego województwa jeździ się świeżo oznakowane białą farbą, natomiast u nas... Tu, za obojętną rogatką z wielce obiecującym napisem, że witamy na Ziemi Koszalińskiej, białe linie na jezdni są ledwo widoczne.

Czyżby cała farba została zużyta na odnowienie owej powitalnej bramy — dopytuje Czytelnik z Rymania. (el)

Oświadczenie

XIX Plenum KC PZPR w związku z 30. rocznicą podpisania Układu Warszawskiego

(dokończenie ze str. 1)

Komitet Centralny PZPR stwierdza, że obronny sojusz państw socjalistycznych w ciągu 30 lat swego istnienia właściwie spełniał swoją rolę. Układ Warszawski skutecznie zapewnił bezpieczeństwo i nienaruszalność granic Polski i wszystkich państw sojuszników, był niezawodną tarczą obronną chroniącą osiągnięcia budownictwa socjalistycznego, pokojowe życie i pracę narodów całej naszej wspólnoty. Był on i pozostaje gwarantem niepodważalności jaltańsko-poczdamskiego porządku terytorialno-politycznego w Europie, owoców zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem. Stanowi doniosły czynnik utrzymania pokoju na naszym kontynencie i na całym świecie.

Doświadczenia historyczne Polski, ocena ostatnich dziesięcioleci, a także aktualnej sytuacji międzynarodowej jednoznacznie wskazują, że zawarcie Układu Warszawskiego oraz jego 30-letnie działanie odpowiadało i odpowiada najwyższemu interesom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W krajach naszej wspólnoty obchodziliśmy uroczystości 40. rocznice historycznego zwycięstwa nad niemieckim faszyzmem. Wskazywaliśmy na nauki i doświadczenia naszych narodów z lat wojny, oddawaliśmy cześć milionom poległych w walce o wolność i powojenny ład pokojowy. Przypomniłyśmy — dla Europy rocznica ta oznacza czterdzieści lat życia w pokoju. Ogromną w tym rolę odegrał Układ Warszawski.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdza, że przedłużenie okresu obowiązywania Układu Warszawskiego dokonane w Warszawie, w dniu 26 kwietnia br. na spotkaniu kierownictw partii i państw-stron Układu Warszawskiego służy sprawie pokoju, bezpieczeństwa europejskiego i naszych polskich granic, służy umacnianiu sojusznictwa i współpracy państw członkowskich i jedności narodów socjalistycznej wspólnoty.

Komitet Centralny PZPR

Warszawa, 14 maja 1985

Szczecinek — Oława

(dokończenie ze str. 1)

nia rusztowań, przed siedzibą Narodowego Banku Polskiego — tzw. konkurs ostatniej szansy. Z kolei w parku miejskim reprezentacje obu miast rywalizować będą w konkursie wstawiania szyby do samochodów a na ulicy 3 Maja bądź 5 Grudnia — konkurs asfaltowania.

Obok dużej estrady przy „ogólniaku” ustawione zostaną stoiska galerii sprzedażnej Szczecinek go Ośrodka Kultury, wystawy twórczości amatorskiej, giełdy staroci i kolekcjonerów, a obok — na Jeźiorze Trzebiecko — pokaz jachtingu i modeli pływających. Chcemy także podświetlić Ratusz Miejski, który wraz z parkiem i jeziorem były głównym tematem telewizyjnego przekazu ze Szczecinka. Przy ulicy 3-go Maja, wzdłuż rzeczki Niedobnej wystawione będą ekspozycje miejscowych zakładów pracy a przy Szkole Muzycznej — punkt zbiórki książek dla bibliotek szkolnych i publicznych.

— Jak liczna będzie ekipa TVP, realizująca niedzielny program?

— Około 70 osób. Ale przypomina, że jest to przekaz bezpośredni, stąd tak liczna ekipa. Redaktorem odpowiedzialnym za cały Turniej Miast i jego rea-

lizację w Szczecinku jest red. Andrzej Skarżyński (twórca popularnego cyklu telewizyjnego „Blżej natury” — przyp. red.) Pracować będzie sześć kamer statycznych i ruchomych, ustawionych w miejscach, gdzie rozegrane zostaną turniejowe konkurencje.

— Jakże, Pana zdaniem, ma Szczecinek szanse w rywalizacji z Oławą?

— Odpowiedź może być tylko jedna — oczywiście musimy wygrać. Widoczne jest zaangażowanie zakładów pracy, zwłaszcza „Pojezierza”. Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego, OZLP i Spółdzielni „Warcisław”. Jednak wiele zależy będzie od samych mieszkańców Szczecinka, barwności i pomysowości młodzieży, oryginalności i kulturalnego dopingu, zbiórek na cele społeczne — trochę też od pogody.

Nie tylko z kurtuazji chcę dać, że „Głos Pomorza” ma także swój wkład w popularyzację turnieju w regionie. Szczecinek jest miastem bardzo ciekawym, urzekają mnie tutajsecesyjne kamieniczki — słowem, jest szansa na sukces. Czy tak się stanie, przekonamy się już wkrótce.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Bogdan Urbanek

Nadal kilka niewiadomych

(dokończenie ze str. 1)

nieważ stoją nie obsadzone na szyn i urzędnicy. CPR zakłada na ten rok stabilizację zatrudnienia, tymczasem GUS odnotowuje spory jego spadek. Sprawa ta wymaga głębszego zbadania i zastosowania środków zaradczych.

Z niepokojem — ale również szukając sposobów zmiany powstałej sytuacji — należy spojrzeć na wyniki osiągnięte przez handel zagraniczny. Pomijając różne wskaźniki oceny wystarczy powiedzieć, że w ub. roku o tej porze mieliśmy dużo większą nadwyżkę eksportu nad importem do II obszaru płatniczego. Na obecne wyniki w tym zakresie rzutuje utrzymujące się od początku roku niskie zaawansowanie

eksportu m.in. paliw i energii, budownictwa, wyrobów przemysłu metalurgicznego, elektromaszynowego, mineralnego.

Złożona jest sytuacja w sferze przychodów pieniężnych. Każdy woli mieć grubszy portfel. Jednakże z ostatnich danych GUS wynika, że wynagrodzenia znacząco nie przewyższają efekty pracy, na skutek czego brakuje potrzebnej do zbliżania masowej towarowej i usług. Rozpiętość między założeniami CPR nie jest już rzędu „drobnego” punktu (za każdy rok stój kilkadziesiąt mld zł), ale blisko pięciu. Dalsze utrzymanie takiego rozwarcia wyplat i wzrostu wolumenu produkcji może poważnie zakłócić przyjętą w CPR politykę osiągnięcia w br. równowagi rynkowej w większości dziedzin. (PAP)

Finat „Złotej Wiechy”

(dokończenie ze str. 1)

Po drugiej stronie drogi, we wsi Karnieszewice witają nas goście z nagrodzonej zagrody — Danuta i Ryszard Sochowscy. Czysto, kolorowo, odświętnie jest nie tylko w tej zagrodzie, także w całej wsi.

Najzanieśniej z gości w tej grupie uczestników, członek Rady Państwa i poseł Ziemi Koszalińskiej, naczelny redaktor „Chłopskiej Drogi”, MIECZYSLAW RÓG-SWISTEK wprost na podwórzu, pod chlewnią Sochowców wręcza gospodarzom pamiątkową medal i dyplom honorowy XX-lecia „Złotej Wiechy”. Takie też wyróżnienia przypadają potem w udziale MARII i BOLESŁAWOWI BURDZY z Jeżyc, oraz BOGUMILE i JÓZEFOWI KUPRACZOM z Jeżyc. Go-

ście zwiędają chlewnię laureata, słuchają wyjaśnień gospodarzy. Mnożą się pytania. Co ciekawsi zaglądają w każdy z kątek zagrody. Wreszcie chwila najbardziej podniosła: redaktor Róg-Swistek przybija tablicę „Złotej Wiechy” na ścianie domu mieszkającego.

Przejazd do Jeżyc, to znów okazja, by ocenić gospodarność mieszkańców sianowskiej i darłowskiej gminy. Pogoda dopisała, na polach zielono, kwitną rzepaki i drzewa owocowe. — Ładnie tu — słychać czyjeś westchnienie.

U Burdzych trudno poznać obecność. Wszędzie świeże, kolorowe farby. Pracowali się solidnie. Czekają tu władze miasta i gminy Darłowo, które towarzyszyć będą zwiędającym także w pobliskiej zagrodzie Kupraczów.

— Gdybyśmy mieli wszystkich tak znakomicie gospodarujących rolników — słychać komentarze w tłumie. — Żeby chociaż tak drugi — poprawia inny głos — nie trzeba by kartek...

Pod pomnikiem Tysiąclecia w Darłowie, miejsca wszystkich uroczystości lokalnych i rocznic państwowych złożono kwiaty przywiezione z karnieszewickich szklarni.

Uczestnicy pozostałych grup zwiędali m.in. SHR Biesiekierz, POH Ostrowiec, RSP Pęczeryzno i Stadninę Koni w Białym Borze. Ten pełen wrażeń dzień zakończył koncert zespołu „Bałtyk” w sali WDK w Koszalinie. (Jagr)

W karnieszewickich szklarniach
Fot. K. Ratajczyk



Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego wygłoszone na XIX Plenum KC PZPR

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE, SZANOWNI GOŚCIE XIX PLENUM

Opublikowany materiał oraz referat Biura Politycznego, wielce interesująca i bogata dyskusja, zawierająca ogrom ocen i wniosków. Trudno więc w tej wypowiedzi niejako „na gorąco” o ich pełne merytoryczne podsumowanie. Podjęcie takiej próby musiałoby nieuchronnie grzeszyć powierzchownością. Przyjęta na dzisiejszym plenum decyzja o nierozwiązaniu komisji uchwał i wniosków do czasu rozpatrzenia końcowych wyników naszej dzisiejszej pracy pozwala mi ograniczyć się tylko do kilku refleksji i swego rodzaju komentarzy na ile i pod wrażeniem dyskusji.

Zastosowana dziś metoda, a mianowicie zobowiązanie komisji do czuwania nad realizacją zawartych w uchwale wniosków dowodzi powagi z jaką traktujemy dorobek XIX Plenum i konsekwencji z jaką zamierzamy wcielić w życie jego idee w założeniu. Jest to zresztą w pełni zgodne z wyrażoną na XIII Plenum intencją zwiększenia nacisku na wykonawczo-egzekucyjną stronę podejmowanych uchwał.

Wokół tego plenum narodziło wiele różnego rodzaju opinii. Z jednej strony ogromne i uzasadnione oczekiwania, ale idące aż tak daleko jak gdyby miało ono być czarnym kamieniem, który całość problemów inteligencji rozstrzygnie w sposób jednorazowy i radykalny. Jest to oczywiście niemożliwe, chociaż plenum to ma wielki ciężar gatunkowy i może oraz powinno przyczynić się do postępu na wszystkich obszarach działania inteligencji, a więc tym samym we wszystkich niemal dziedzinach życia naszego narodu.

Z drugiej strony rozpowszechniana jest przez przeciwnika we wnętrzu i zewnątrz oraz podejmowana przez malkontentów opinia, że to plenum niczego nie wniesie, niczego nie zmieni. Jest to pogląd fałszywy, obojętny, szkodliwy. Myślę, że potrafimy udowodnić w praktyce, że tego głosiciele mylą się głęboko.

Członkowie Komitetu Centralnego z uwagą wysłuchali uczestniczących w naszych obradach wybitnych przedstawicieli inteligencji. Ich głosy napawały optymizmem. Łatwiej pokonywać trudności, gdy ma się takie wsparcie. Dyskusja była szczera, krytyczna i krytyczna. W zasadzie wolna od ukłoniw i komplementów. Obeszło się także bez tak modnego ostatnio czarnowidztwa, jak też i bez naciąganych hurraoptymistycznych ocen.

Miarą szacunku i życzliwości dla inteligencji nie mogą być deklaracje i pochwały, ale przede wszystkim uczciwe, szczerze wskazywanie na zjawiska negatywne, na różnego rodzaju słabości, niekiedy nawet objawy chorobowe. A przede wszystkim

stawianie wielkich — na miarę ambicji i możliwości inteligencji — zadań.

Wręcz symboliczną wymowę dla idei zrozumienia i porozumienia miała wczorajsza i dzisiejsza dyskusja. Wypowiadali się i partijni i bezpartyjni, przedstawiciele różnych inteligencyjnych dziedzin i specjalności, robotnicy i chłopcy, przedstawiciele aparatu partyjnego, państwowego, gospodarczego. Były różne akcenty. Ale w sprawie nadrzędnej, konieczności przyspieszenia rozwoju kraju — był to głos wspólny. Nie było formuł „my i wy”, „my i oni” — jakże często zdarzających się jeszcze w naszym życiu.

W dyskusji udało się również uniknąć pochopnych uogólnień, które w takich przypadkach grożą fałszywym uproszczeniem. To bardzo ważne. Wspólnej sprawie najlepiej służy surowy realizm, nieokrojona prawda życia, świadomość zarówno dobrych jak i złych doświadczeń.

Występując dziś w naszym społeczeństwie — tym samym więc, a może nawet szczególnie wśród inteligencji — podzielił i sprzeciwił oraz związała z nim walka wynikająca z ideowo-politycznych, klasowych antagonizmów oddzielających wszystko to

co socjalistyczne lub zdolne z socjalizmem konstruktywnie koegzystować i współprzeżyć od tego co antysocjalistyczne.

Po wtóre — z nieustannego starcia nowego, postępowego, twórczego, sprzyjającego rozwojowi efektywności i nowoczesności ze starym, skostniałym i przeżyłym jawnie nie dostosowanym do wyzwań, do wymagań współczesnej epoki.

Partia widzi swą powinność w połączeniu zdecydowanej obrony pryncypiów socjalizmu z wolą i umiejętnością odnowy rozumianej jako proces ciągłego poszukiwania i wdrażania bardziej efektywnych i nowoczesnych rozwiązań.

Linia IX Zjazdu wyrasta z marksistowsko-leninowskiego założenia, że czołowa rola klasy robotniczej, realizacja klasowego kursu partii nie odbywa się kosztem innych klas i warstw ludzkiej pracy, a przeciwnie spełnia na jest w interesie całego narodu. Akcentowanie tej roli klasy robotniczej to nie dzielenie, nie konkurencyjność. To określenie miejsca czołowej siły socjalistycznego budownictwa według jej historycznej i społecznej misji.

Zasługi, jakie położyła postępową inteligencją polską dla kształtowania postaw patriotycznych, obrony przed wynarodowieniem, podtrzymywania woli wybijania się na niepodległość, stymulowania przemian społecznych, są niezwykle cennym dziedzictwem. Im głębiej w nie wchodzimy, im mniej pozostawiamy niedomówień, tym trudniej jest naszym przeciwnikom prowadzić żerującą na mitach i fałszerstwach manipulację. Przyszłość zdecydowanie przeszłość uczy. Na tym polega znaczenie walki o edukację historyczną narodu. A zwłaszcza młodzieży. Z czego być dumnym, a co przezwyciężać? Co pielęgnować, a co wypalać gorącym żelazem?

Przenikliwość i ostrość leninowskiej odpowiedzi na tego typu pytania — że przypomnę artykuł „O dumie narodowej Wielkorusów” — jest cenną inspiracją myślenia również o najbardziej szarpających, dramatycznych polskich sprawach. To

daleki ciągły od spłacenia długów społecznych,

naszych socjalistycznych teoretyków i publicystów.

Konieczne są głębsze jakościowe syntez tego, co w budowaniu nowego ustroju w Polsce uniwersalne z tym, co specyficzne.

Traktowanie uniwersalnych praw socjalizmu z przymrużeniem oka, jako swego rodzaju serwitutu wynikającego jakoby z tzw. geopolityki — to zasadniczy błąd. Z kolei ostre rozróżnienie tego, co w specyfice klubowe, kozystne, twórcze od tego co hamuje, opóźnia, niekiedy ciąży jak ołów — to warunek powodzenia socjalistycznej odnowy. Ustrzeżenia są zarówno prawicowe, rewizjonistyczne błędzenia, jak i hurraewolucyjne dogmatycznych mirażów.

Jesteśmy przeciwko szowinizmowi, megalomanijskiej wersji polonocentryzmu. Ale jednocześnie jesteśmy przeciwko kosmopolitycznej naiwności i zaślepieniu. „Pawiem i papuga” Zachodu Polska już była z wiadomymi skutkami. Kolejną lekcją stały się brutalne fakty ostatnich lat. Restrykcje to nie tylko świadomości cios w naszą ekonomikę jako całość. To także uszczuplenie środków dewizowych na zakup sprzętu laboratoryjnego, uzupełnienie księgozbiorów, podróży naukowe. Widzimy w tym doświadczeniu jeszcze jeden argument za poleganiem na własnych siłach oraz na wzmożonej współpracy z krajami socjalistycznej wspólnoty.

Nie znaczy to, że stoi przed naszą nauką i kulturą problem czy orientować się na Zachód czy na Wschód. Współczesna nauka i kultura musi być otwarta na świat, na wszystkie jego kierunki. Ale to przecież nie my wytyczyliśmy absurdalne często ograniczenia w przepływie technologii, lecz kontrolowaliśmy przez Stany Zjednoczone COCOM (Komitet Kontrolny Rynku). Takich ograniczeń w stosunkach z krajami

mi socjalistycznymi nie było i nie ma. W przypadku Wschodu jesteśmy równoprawnie traktowanymi partnerem. Nasz postępowy rozwój leży w interesie całej wspólnoty. W każdym z państw socjalistycznych znajdujemy życzliwego i solidnego partnera oraz rozległe, wdzienne audytoryum dla naszych narodowych osiągnięć i dzieł.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Były w naszej historii okresy, kiedy pierwszym narodowym zadaniem było odzyskanie państwa, odbudowa zniszczeń, kładzenie fundamentów. Dziś takim

naczelnym zadaniem jest dokonanie zdecydowanego postępu w gospodarce, a w szczególności jakościowego skoku w dziedzinie naukowo-technicznej.

Z wielkim uproszczeniem można to określić jako prawdziwie polskie „być albo nie być”. To główne ogniwo. Wszystkie inne problemy chociaż niezwykle ważne, stają się wobec niego wtórne.

Dyskusja na temat nauki, techniki, gospodarki była szczególnie bogata. Ujawniła liczne słabości. Wskazała, jak wielkie jest marnotrawstwo w sferze intelektu. Ingerencja powinna być zaprzeczona partactwa. Partactwo jest zaprzeczaniem inteligencji. A tymczasem krytykuje się jakość pieczywa czy butów, ale nie mniejsze straty przynoszą „buble” powstające w sferze dokonywania ocen, projektowania, wytyczania programów i zadań.

W myśleniu i działaniu na rzecz postępu istnieją wielkie rezerwy kadrowe i organizacyjne. Wymagają zasadniczych, w tym i systemowych rozwiązań. Należą do nich m. in. decyzje, które powinny zdecydowanie zwiększyć przepływ kadr z uczelni do przemysłu i odwrotnie. Przybliżyć kształcenie do praktyki. Mówi reszta o tym towarzysze Grzymek i Kowalski.

Powołaniem nauki jest — na podobieństwo lokomotywy — ciągnąć gospodarkę i życie społeczne, cywilizację, myślenie, obywatela. Przy czym miernikiem ocen nauki ścisłych, stosowanych, jest odpowiedź na pytanie — na ile przyczyniają się one do tego, aby Polska była bogatsza, a człowiekowi żyło się lepiej, lepiej.

Z kolei miernikiem oceny nauk społecznych jest odpowiedź na pytanie na ile dzięki nim człowiek staje się mądrzejszy i lepszy, wydajniejszy w pracy i bardziej twórczy w społecznym działaniu.

Dojrzeją założenia przyszłego planu 5-letniego. Przygotowywany jest — o czym mówił prezes Polskiej Akademii Nauk prof. Jan Kostrzewski — III Kongres Nauki Polskiej. Trwają prace nad projektem programu partii, który sięgnie przełomu wieku.

Zwracamy się z tego plenum do wszystkich środowisk inteligencji polskiej o udział w tych pracach. Szczególnie liczymy na rzetelne oceny i ekspertyzy. Ich system rozbudowujemy i doskonalimy. Także w nowych, unikalnych formach. Wprowadziliśmy m. in. system wykładów dla działaczy partyjnych i państwowych centralnego szczebla wygłaszanych przez wybitnych uczonych, którzy naświetlają szczególne wagi problemy teoretyczno-rozwojowe. Warto wykorzystać te doświadczenia również w województwach posiadających takie możliwości.

W dyskusji mówiono o sprawach kultury. Jest to obszar ogromny poczynając od — najwyższych pięt — twórczości artystycznej, po przez cały „wachlarz” różnych form upowszechniania i uczestnictwa, aż po sprawy dnia codziennego.

Tymczasem w naszym społeczeństwie rozumienie kultury zbyt często dotyczy tylko jej, co prawda, niezwykle ważnej, ale mimo wszystko części. Najbardziej tym pojęciem obejmuje się obszar stosunków między ludźmi

mi. Nie chciałbym zwulgaryzować złożonych dyalektów polityki kulturalnej, ani pomniejszyć znaczenia procesów twórczych. Jednakże nawet największe osiągnięcia intelektualne człowieka byłyby „wołaniem na puszczy”, gdyby nie wpływały na ciągłą i widoczną poprawę elementarnych form kultury życia i współżycia społecznego, codziennych postaw, zachowań i obyczajów, dbałości o piękno polskiego słowa.

Umysłami młodzieży rządzą dziś w dużym stopniu kosmopolityczne treści rozrywki. Umysłami dorosłych nierazko czarna magia, znachorstwo, wróżbiarstwo i okultyzm.

Przed nami wiek XXI. Towarzysz Hanf mówił, że już wkraczamy. Ale przecież niemało jeszcze u nas XIX, a nawet XVII i XVIII wieku. Jakże rozległa jest jeszcze sfera kulturowa i ciemnoty, wzajemnej do-kuczliwości, robienia sobie na złość, zdziwienia obyczajem i zwyczajem chamskim, w tym także żenującego zachowania się za granicą niektórych polskich turystów i pseudoturystów. To trzeba karcować. W tym misja polskiej inteligencji. Kto ma z tym zlem walczyć, jeśli nie polski inteligent? To

walka o dobre imię Polski.

Jednocześnie to istotna płaszczyzna poczucia narodowej wspólnoty, współodpowiedzialności, po rozumienia.

Socjalizmowi w Polsce trzeba takiej kultury masowej, która, wyrażając i uszlachetniając styl życia różnych społecznych środowisk, jednociłaby je w zwarty, stale wzbogacany nurt kultury ogólnonarodowej. Pragniemy, aby życie człowieka w socjalizmie było barwne i ciekawe, aby każdy mógł je przeżywać zgodnie ze swą własną wizją, ambicjami, uzdolnieniami, a jednocześnie zgodnie z ogólnym dobrem.

Liczymy na to, że raport, który opracowanie podejmuje Narodowa Rada Kultury odpowie na pytania: na ile kultura mogłaby się przysłużyć narodowej kondycji Polaków? Czym uatrakcyjnić i uszlachetnić egzystencję społeczeństwa na progu trzeciego tysiąclecia?

Jeszcze raz podkreśliłbym, że w ocenach twórczości stosujemy i stosować będziemy kryteria merytoryczne. W tak delikatnej, indywidualnej sprawie, jak twórczość naukowa i artystyczna — mówił Lenin — nie ma miejsca na mechaniczne wyrównywanie, niwelowanie, panowanie większości nad mniejszością. Twórczość kulturalna nie może być traktowana szablono. W tej dziedzinie mniej niż gdziekolwiek można sobie pozwolić na schematy.

Myślę, że kierując się tym właśnie wskazaniem Lenina można w stosunku do różnych grup twórczości przyjąć prostą regułę — liczy się przede wszystkim dobro Polski, wartość ci humanistyczne, elementarna lojalność wobec państwa. Poniżej tego poziomu nie zejść. Ale też nikogo ani blaganiem, ani przemocą nawracać na socjalizm nie zamierzamy. Tak formułowaliśmy naszą politykę w pierwszych latach powojennych wobec kadr fachowych z okresu przedwojennego. Sprawdziła się w pełni. Sprawdzi się i teraz.

Partia chce być otwarta na wszystko, choćby gorzkie, trudne i rogane, ale co rodzi się z naszych polskich dyalektów i z polskich nadziei, a nie z cynicznego nihilizmu. Nie każdy, kto nas krytykuje, jest przeciwko nam. I nie każdy, kto nas chwali jest z nami. Naprawiamy błąd dy niezależnie od tego z jakiej strony krytyka pochodzi.

SZANOWNI TOWARZYSZE!

Rozważania o problemach inteligencji wiąże się ściśle ze sprawiedliwą oceną i trafnością doboru kadr. Na następnym posiedzeniu Komitetu Centralnego zamierzamy rozpatrzyć informację o realizacji przyjętych przez XIII Plenum zasad polityki kadrowej. Ich istotą — jak

pamiętamy — jest preferowanie najlepszych, niezależnie od ich organizacyjnej przynależności. Ludzi wysoce uzdolnionych, dociekliwych, pomysłowych nie brakuje. Nie odpowiadamy za frustrację wynikającą z ich własnej winy. Ale czujemy i musimy czuć się odpowiedzialni za poczucie niedowartościowania wywołane wadliwością układów organizacyjnych czy systemów motywacyjnych, a także subiektywnymi ocenami, w tym wysuwaniem miernot. Trzeba jednak mówić otwarcie. Także i o tym, że nierazko fałszywe miary stosuje naukowiec wobec naukowca, ekonomista wobec ekonomisty, inżynier wobec inżyniera, lekarz wobec lekarza.

Jedną z przyczyn upartego utrzymywania się układów hamujących postęp jest wieloletni niedowład mechanizmów awansu po ziomku. Przez całe dziesięciolecie główna droga materialnego i prestiżowego awansu prowadziła poprzez obejmowanie kolejnych kierowniczych stanowisk. W rezultacie ludzie, których miejsce, z uwagi na predyspozycje, jest przede wszystkim w zespołach twórczych — badawczych, konstrukcyjnych, projektowych, pełniących częstokroć funkcje administracyjne. Co gorsze, przenoszą się nierazko poza swój zawód, a zdarza się — o czym mówiono z gorąco — poza swój kraj.

Potencjalni twórcy muszą stać się rzeczywistymi pionierami postępu, otrzymać swą wielką szansę.

Walczyliśmy już w naszej partii o różne cele.

Pora obecnie podjąć walkę o talenty.

Stanowią bezcenne dobro narodu. Powinny więc podlegać nie typowym zabiegom i szczególnej partyjnej i państwowej trosce. Są to dwa zadania. Pierwsze, znajdować i rozwijać talenty, poczynając od najmłodszych. To szczególnie ważna rola szkół, która, jak słusznie pisała niedawno w „Trybunie Ludu” Renata Maszkowska, nie jest dostatecznie nastawiona na rozwój indywidualności. Drugie zadanie to sprzyjać rozwojowi wszelkich uzdolnień, pobudzać je, bo w istocie każdy człowiek jakiś ich rodzaj posiada.

Słuchaliśmy ostatnio w telewizji wielu budujących wypowiedzi licealistów. Pragną się dobrze uczyć i pracować. To główny cel, jaki sobie stawiają. Dziś zdają maturę. Pozdrożmy ich serdecznie z tej okazji, a także rodziców i nauczycieli.

Konieczne jest stworzenie skutecznych metod pobudzania naukowo-technicznej wyobraźni młodzieży, rozszerzenia i skoordynowania inicjatyw w rodzaju młodzieżowej akademii umiejętności „Sztandar Młodych”. Wspieraniu ludzi utalentowanych, wzrostowi uczestnictwa w procesach innowacyjnych przysłużyć się systemem stypendiów, od szczebla prezesa Rady Ministrów aż do dyrekcji dużych zakładów pracy. Będą one przyznawane przede wszystkim uzdolnionym twórcom techniki, by mogli skupić energię na określonym zadaniu szczególnie ważnym dla procesów rozwojowych w szerokiej skali.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Pozwólcie, że ustosunkuję się do tego, zresztą bardzo rozległego nurtu dyskusji, który dotyczy sytuacji materialnej inteligencji.

Kwestia pierwsza — wygospodarowanie środków na ulepszenie warsztatu inteligencyjnej pracy, poprawa jego wyposażenia, stałe unowocześnianie. Odpowiednio do możliwości będą na to przeznaczane zwiększone środki. Jest o tym mowa w referacie Biura Politycznego. Jednocześnie pamiętajmy, że każdy warsztat musi być w pełni wykorzystany. A z tym jest wciąż nie najlepiej. Skrajny przykład podał tow. Wojtala mówiąc o bibliotece, z której w ciągu roku wypożyczyło nie zaledwie cztery książki z literatury fachowej. Ileż takich bibliotek? Ile nie w pełni wykorzystywanych laboratoriów i urzędów. Jaka to jeszcze wielka

rezerwa. Nie tylko materialna, ale również — obywatelska, moralna.

Kwestia druga — płace. Jest to jeden z najważniejszych, najostrowszych problemów. Zarówno bezwzględne jak i relatywne pogorszenie warunków życia większości grup inteligencji budzi troskę partii.

Wysokie płace inteligencji nie są sprzeczne z interesem robotniczym. Przeciwnie — zwrócić się z nadwyżką, służąc dobru klasy robotniczej i całego narodu. Rzec nie w tym, czy więcej płacić, lecz ile i za co? Nie wstyd rozmawiać o pieniądzu. Wstydlive jest ich marnowanie. W potoku rozwiązań nie może zagubić się znana od starożytności zasada: „daję, byś dał”.

„Spłaszczanie” do przeciętności, wulgarnie pojmowany egalitaryzm jest zaprzeczeniem socjalistycznej sprawiedliwości społecznej. Tym bardziej dotyczy to inteligencji. Fundamentalna zasada

„Każdemu według pracy”

musi oznaczać sprawiedliwe zróżnicowanie.

Ludziom najbardziej twórczym, których talent, wiedza, pracowitość owocują największymi efektami, należy się znacznie, ale to znacznie więcej, nawet za cenę daleko idących preferencji, ale i odwrotnie. Słusznie mówiła tow. ryszka Przeworska: płacić nie za formalne wykształcenie, nie za sam intelekt, a za inicjatywę, innowacyjność, efekty.

Decyzje płacowe nie mogą być mechaniczne, a zależne od efektów pracy. Jednym się zdecydowanie poprawi, drugą pozostaną na dotychczasowym, a niektórzy może nawet na niższym poziomie. Wynika to m.in. stąd, że o „spłaszczeniu” siłki placów stępują także — a szkoda, że o tym w dyskusji nie mówiono — nieuzasadnione nadmierne rozpiętości, nie potwierdzane rzeczywistością. Fikcyjna wieloletniość, częste, bezowocne dla kraju i intratne wyjazdy zagranicę, dopisywanie się do cudzych osiągnięć i wynalazków. Z tym godzić się nie można.

W jaki sposób, jakimi siłami uporządkować systemy plac? Jak wygospodarować potrzebne środki? Na obecnym etapie, zgodnie zresztą z zapowiedzią, podejmujemy najpilniejsze decyzje dotyczące w szczególności plac w sferze nauki i szkolnictwa wyższego. W odpowiednim czasie przyjdą następne. Wezmą to na warsztat właściwe resorty. Ale w znacznej części przypadków rozstrzygać będzie kolektywne za kładowe, bezpośrednio zainteresowane inteligencje środowiska.

Decydujące znaczenie mieć będą działania w zakładach pracy i instytucjach. Nie da się ich przeprowadzić wyłącznie administracyjnymi, a tym bardziej odgórnymi decyzjami i środkami. Wymagają one, na co słusznie wskazał tow. Wasilewski, zbudowania i uzupełnienia lub skorygowania systemów obiektywnie wartościujących.

Tak już jest, że w sprawach płacowych, na ogół wszyscy zgadzają się z ogólnymi zasadami, ale gdy trzeba odpowiedzieć się konkretnie komu dać, a komu nie — zapada milczenie. Trzeba to przełamywać. Jest to nie zawsze wdzienne, ale konieczny obowiązek organizacji partyjnych, związków zawodowych, samorządów pracowników, kierowników, dyrekcji zakładów oraz innych posiadających samodzielną gospodarkę instytucji.

W dyskusji akcentowano potrzebę nie tylko materialnej motywacji. Tow. Szatkowski mówił, że w robotniczym interesie leży, aby polski inteligent czuł się potrzebny. Chęć udziału w życiu politycznym, gotowość współuczestnictwa, współdecydowania, współautorstwa, jest bardzo wyrażnie i na wprost deklarowana w sondażach Centrum Badania Opinii Społecznej. Pisał o tym ostatnio tow. Stanisław Kwiatkowski. Cieszy nas bardzo, że nie brak ludzi uznających takie postawy za cel osobistych aspiracji. Określa to wagę i znaczenie moralnych wyróżnień.

(dokończenie na str. 4)

Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego wygłoszone na XIX Plenum KC PZPR

(dokonczenie ze str. 3)

Jest tu miejsce i na gorzką prawdę. W publicystyce, w książkach, w telewizji, w radiu, powracają nazwiska autorów koncepcji budowy i projektów technicznych Kanału Augustowskiego, Gdyni, Centralnego Okręgu Przemysłowego. Natomiast prawie wszystkie obiekty wzniesione w okresie planu 6-letniego i następnych 5-letek są anonimowe. Są sierotami.

Za mało ciągle czynimy, by opinia społeczna знаła zarówno wybitnych robotników, jak i najbardziej zasłużonych twórców nauki, techniki, kultury oraz innych dziedzin działalności intelektualnej. Inteligencja polska ma swoją chlubną awangardę. Ukazac ją narodowi. Uczynić wzorem i punktem odniesienia. To szczytny obowiązek naszej partii.

W tym miejscu pragnę przytoczyć się do głosów przypominających

ogromny dorobek inteligencji w Polsce Ludowej.

Trzeba go nieustannie potwierdzać, chociażby dlatego, że pomaga to w przełamywaniu różnych kompleksów, nastrojów niechęci, pesymizmu. Przeżywanie obecnie trudności skłaniają do koncentrowania uwagi na słabościach, opóźnieniach i zaniebaniach. Ale niesłusznie i niesprawiedliwie byłoby zapominać o ogromnym dorobku 40-letniej i efektach ostatniego, niezwyczajnie trudnego okresu, na które w wielkiej mierze złożył się godny szacunku wysiłek naszej polskiej, patriotycznej inteligencji.

DRODZY TOWARZYSZE!

IX Zjazd wytyczył linię, od której odwrócić nie ma i nie będzie. Aby urzeczywistnić socjalistyczną odnowę, aby partia ta sama stawała się nie taką samą — zrobiliśmy niemało. Jednakże aby nie mogło dojść do powtórzenia się deformacji, o których mówi przyjęte na XII Plenum sprawozdanie o przyczynach i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej, trzeba wytrwale przezwyciężać oportunizm zarówno wobec klasowego przeciwnika, jak i zła w naszych własnych szeregach. Zwalczać metody i nawyki, które ciągną wstecz.

Otrzymuję w tych sprawach sporo listów. W jednym z nich pisze robotnik z małej miejscowości: „Tu na dole ludzie coraz więcej zaczynają narzekać na złe stosunki między ludźmi, klikowość i niesprawiedliwość (...). Wiele niesprawiedliwości dzieje się w zakładach pracy, przy rozdziale nagród, przyznawaniu odznaczeń, przydziale mieszkań (...). W zakładach pracy, instytucjach dalej się popija i to w godzinach pracy. Pije nawet władza, na którą nie ma siły. Jest duże rozluźnienie dyscypliny...”

Taki obraz wydaje się zbyt uogólniony i wystraszony nadmiernie, ale traktować go trzeba jako sygnał ostrzegawczy. Podobnie jak wypowiedź towarzysza prof. Erazmusa, który na łamach „Wprost” przestrzega przed odrzuceniem swych biurokratycznych-dygnitarskich struktur po ziomkach na niektórych lokalnych szczeblach władzy.

Potwierdzają to także raporty Centrum Badania Opinii Społecznej. Wynika z nich, że kształt stosunków społecznych w naszym środowisku pozostawia wiele do życzenia. Część respondentów dostrzega przejawy ignorancji społecznej opinii, arogancji i samowoli, nadużywania stanowisk. Docenia się co prawda wysiłki i osiągnięcia w przeciętności starych metod. Jest to niewątpliwie. Mamy powód, mamy tytuł, aby z satysfakcją powiedzieć jak wiele zmieniło się na korzyść, jak wiele udało się

poprawić i ulepszyć, jakie metody zostały bezpowrotnie usunięte. Ale wyniki tych badań pokazują również liczne jeszcze braki i słabości. Słusznie więc oczekuje się od nas bardziej skutecznego, wytrwałego działania.

A tak na marginesie: konieczne są oczywiście uroczyste obchody ważnych rocznic i wydarzeń. Niedawno przecież uczelnicy liśmy w nich z uzasadnionym wzruszeniem. Ale nie wolno do puścić do nawrotów teatralizacji życia publicznego, do przesterzania celebry, tytulomanii. Znamy skrajne przypadki, gdy właścicieli bohaterów uroczystości stają się jedynie tłem dla „dygnitarzy”. Normalizacja to nie odwracanie szkodliwych metod i przesterzanych wzorców życia społecznego. Dla takiej normalizacji miejsca być nie może.

Abecadłem politycznego działania jest pozyskiwanie ludzi. Linia porozumienia i walki ma w inteligentnych środowiskach szczególne znaczenie. Wymaga bardzo skrupulatnych rozróżnień. Czas teraźniejszy, choć pełen napięć i trudności, ma tę zaletę, że zrzuci maski, odsłania prawdę postaw i poglądów.

Wraz z całym Komitetem Centralnym jesteśmy z tymi w klasie robotniczej, w partii, w całym społeczeństwie, którzy głoszą pytania: dlaczego łożymy na kształcenie i tolerowanie rozmaitych Najderów, i co w przyszłości zamierzamy robić, aby do takich faktów nie dopuszczać. Dlaczego bywa tak, że młody, od dawna Polsce Ludowej człowiek przebiega się przez istny tor przeszkód, a prymus antysocjalizmu korzysta z taryfy ulgowej. Dlaczego zdarzają się w uczelnich przypadki „wycinania” w wyborach niektórych osób tylko dlatego, że są aktywnymi członkami partii, a jednocześnie nieradko ma miejsce obrona, a nawet preferowanie jawnych reakcji stów.

Nikom, kto chce wyostać się z grzęzawiska totalnej negacji, drogi nie zamykamy. Nie uważamy, że w każdej sprawie, zawsze i wszędzie mieliśmy rację.

Od nikogo nie żądamy „utrąty twarzy”.

Są kwestie, których rozwiązania nie da się przyspieszyć. Nie kiedy potrzebna jest interwencja chirurgiczna, częściej jednak skuteczniejsza jest cierpliwość. Wszędzie ma jednak swój limit czasu. Kto nie zrozumiał jeszcze, że realna socjalistyczna Polska jest jego jedyną ojczyzną, kto często w podświadomości wieku woli zachować mentalność obrażonego nastolatka — tego do porozumienia ciągnąć koni nie będziemy.

Idziemy drogą dialogu i partnerstwa, autonomii i samorządności, inteligentnych organizacji i stowarzyszeń. Jest to impuls, by działający w nich ludzie dobrego woli własnymi wysiłkami dopełnili dzieła porozumienia i normalizacji w inteligentnych środowiskach.

Ludzie działający nigdy nie wiedzą jak oceni ich historia. Ale jednego jesteśmy pewni:

historia nie wybaczy nieobecności, bierności, marazmu.

Z uznaniem natomiast oceni udział, aktywność, wkład twórczy myśli i działania.

Goście naszego plenum reprezentowali różne środowiska, zawody, regiony. Ale nie mieliśmy do czynienia — chociaż powiem otwarcie, obawiałem się tego — z przezręczaniem odpowiedzialności, bożeniem się i obrażaniem. Wypowiedzi cechowały poczucie jednej wspólnej odpowiedzialności — przed Polską. W szczególności mierze dotyczy to naszej partii. Jej rolą jest przecież pobu-

dzenie i organizowanie twórczego, zbiorowego myślenia i marksistowsko-leninowskie syntetyzowanie jego efektów, przewodzenie we wdrażaniu postępu do społecznej praktyki. Jest to rola burzyciela tego, co konserwatywne, co hamuje postęp, przeszkadza w realizacji zasad ustrojowych socjalizmu, a jednocześnie organizatora wykorzystania naszych realnych, polskich możliwości. Jak mówiło wielu towarzyszy, partia powinna być generatorem postępu w zakładach pracy, w gospodarce, promotorem szybkiego awansu ludzi twórczych, przemian w polityce kadrowej, w stosunkach społecznych.

Partia nie zamierza wypowiadać opinii na temat technologii mikroprocesorów i nie będzie orzekać, czy proces syntezy chemicznej jest ideologicznie słuszny. Jest oczywiste, że kierownictwo partii i rządu intelektualnej czołówki narodu nie może wyreczyć i zastąpić. Ale zarazem partia nigdy nie wyrzeknie się wpływu na takie kierowanie polityką naukową, inwestycjami w nauce, polityką kadrową i styndialną, które zapewni optymalne połączenie tego, co realne z tym, co konieczne.

Z tak rozumianej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wynikają zasadnicze obowiązki inteligencji partyjnej. W referacie powiedzieliśmy za co jesteśmy jej wdzięczni, w czym widzimy słabości, czego oczekujemy. „Zadanie zadań” wykształconych towarzyszy, zwłaszcza tych, którzy działają w naukach społecznych, w kształceniu i wychowaniu, w kulturze, masowym komunikowaniu się, a zwłaszcza edukacji społecznej — to rozwinięcie ofensywy w dziedzinie upowszechniania fundamentalnych treści programu i polityki naszej partii. To przede wszystkim praca, w innowacyjności, to tworzenie promieniującego szeroko przykładu odpowiedzialności za socjalistyczne państwo, wzorca służby w imię przyszłości Polski.

Plenum poświęcone było sprawom wewnętrznym, żywotnym sprawom kraju. Ale przecież nie pominięto i miało w swej świadomości poczucie wszystkich problemów, jakie występują w sytuacji międzynarodowej, a w szczególności imperialistycznych zagrożeń, jakie często wyposażyły dziś w antypolskie ostrze.

Stąd też wszystko, co kraj nasz umacnia, a więc i wnioski, które wyniesiemy z obrad tego plenum, zadania, które podejmujemy będą czynnikiem stabilizującym, obiektywnie służącym pokojowi. Mówili o tym dobitnie towarzysze Krasowski, Walichowski i inni.

Plenum dało inspirację do konkretnych działań na dziś, jutro i dalej, a także do teoretycznych, naukowych uogólnień, które mogą i powinny być wzięte na warsztat przez placówki naukowe, zwłaszcza przez Polską Akademię Nauk i Akademię Nauk Społecznych.

Nasze posiedzenie miało praktyczne i teoretyczne znaczenie. Jest to jego wielka zaleta. Było to plenum doniosłe. Wierzyć powinien etap, ale co najważniejsze podejmuje zasadnicze problemy, stawia perspektywiczne zadania.

Wielce zobowiązuje nas szerokie zainteresowanie społeczne. Uniwersalny charakter plenum, śmiałość podjęcia tematu, przyznasza zaszczyt Komitetowi Centralnemu i wszystkim przedstawicielom inteligencji polskiej, którzy tak aktywnie i twórczo podjęli do tego zadania. Sprawy inteligencji nie mogą być traktowane kampanijnie. Musi to być system działań stale usprawniany i ulepszany. Czego byśmy nie uchwalił, jak mądrych słów nie wypowiedzieli, zadecyduje realizacja, rozstrzygnięcie praktyka. To nią będziemy mierzyć wartość tego plenum, jego perspektywiczne znaczenie dla Polski.

(PAP)

Wśród najważniejszych celów NPSG 1986-90 wymienia się utrwalenie zdolności gospodarki do efektywnego rozwoju, co wymaga przede wszystkim osiągnięcia równowagi na rynku, przyspieszenia modernizacji całej gospodarki i wreszcie zwiększenia i poprawy efektywności eksportu. Z kolei wśród uwarunkowań rozwoju ekonomicznego założenia podkreślają m.in. najniższy w ostatnim 30-leciu przyrost rąk do pracy, ograniczone zwiększenie podaży surowców (wzrost o 9 proc. w ciągu 5 lat) stabilny import ropy naftowej (na poziomie 1985 roku) oraz obciążenie gospodarki kontynuowanymi inwestycjami.

NIE bez znaczenia są także czynniki zewnętrzne; konieczność liczenia się z utrzymaniem polityki restrykcji ze strony państw kapitalistycznych przy równoczesnym dalszym umocnieniu więzi gospodarczych z krajami socjalistycznymi. Istotnym pozytywnym uwarunkowaniem jest podpisany w maju br. „Długofalowy program rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między PRL a ZSRR”.

Gospodarka nasza dysponuje nadal znacznymi rezerwami. Tkwią one w możliwości lepszego wykorzystania czasu pracy, zarówno ludzi jak i maszyn; likwidowaniu złej jakości zwłaszcza tej, która wynika z przyczyn subiektywnych (straty z tytułu złej jakości szacuje się w przemyśle na ok. 50 mld zł).

Propozycje wariantów poprzedza dokładna analiza zdolności wytwórczych. Podkreśla się, że już w 1983 r. stopień zużycia środków trwałych wynosił 26 proc. ale w maszynach i urządzeniach sięgał nawet 59 proc. Tu tkwi źródło wysokich kosztów wytwarzania, znacznej materiałowej i energochłonności, niskiej efektywności gospodarowania, gorszej jakości. Dodać do tego należy znaczne potrzeby w dziedzinie ochrony środowiska i zasobów wodnych 27 regionów — to obszary zagrożenia ekologicznego i dalsze koncentrowanie tu produkcji jest niemożliwe lub też wymaga bardzo wysokich nakładów na ochronę środowiska. Plan zawiera w swej wstępnej części również ocenę tego, czym gospodarka dysponuje. Mowa jest tu o zmniejszeniu czasu pracy (o 13,9 proc. w przemyśle w la-

pokonywaniu ograniczeń rozwojowych, rozszerzaniu dostępu do nowoczesnej techniki i technologii, a także zmianom strukturalnym.

Przewidywanie zewnętrznych ograniczeń rozwojowych będzie też głównym celem handlu zagranicznego. W zbliżającym się 5-leciu niezbędna jest aktywizacja eksportu. Orientacja proeksportowa powinna stać się jedną z najistotniejszych cech polityki gospodarczej. Chodzi przede wszystkim o zwiększenie udziału w eksporcie wyrobów przemysłu przetwórczego, uzyskanie dla nich konkurencyjności na rynkach światowych. Eksport i import surowców, powinien przebiegać na zasadzie ekwiwalentnej, choć w stosunkach z krajami kapitalistycznymi będzie on nadal decydował o poziomie obrotów.

TAKE założenia struktury i wielkości wymiany handlowej z zagranicą to kolejny czynnik wymuszający dobrą jakość i nowoczesność produkcji. Stąd też w części dotyczącej polityki inwestycyjnej założenia planu przewidują preferencje dla przedsięwzięć o charakterze modernizacyjno-odtwarzającym. Generalnie polityka inwestycyjna ma przyspieszać zmiany strukturalne, przyczyniać się do poprawy efektywności oraz hamować dekapitalizację majątku produkcyjnego. Przewiduje się możliwość jak najszybsze zakończenie obecnie realizowanych inwestycji i niepodjęcie nowych inwestycji centralnych poza tymi, które mają charakter infrastrukturalny i służą lepszemu zagospodarowaniu surowców, zwłaszcza rolnych.

Warianty koncepcji Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1986-90

(omówienie)

tach 1980-84) i stratach tego czasu szacowanych na 15-20 proc. czasu nominalnego.

Z tych najważniejszych uwarunkowań wynika koncepcja planu i jego wariantów, które są w istocie wariantami makropropozycji. Dotyczą więc poziomu dochodu narodowego i sposobu jego podziału na inwestycje i spożycie. Podkreślić należy, iż propozycje nie wycofują się z założeń dokonanych wcześniej. Poziom spożycia ma w roku 1990 osiągnąć co najmniej poziom z 1980 roku.

W wariantach I i II nazwanym, zaspokojenie minimalnych potrzeb społeczno-gospodarczych, przynajmniej się, że w przyszłym roku spożycie wzrośnie o 1,2 procent, aby w następnych latach być odpowiednio wyższym. Za owo wzrosnąć „przyspieszenie” wzrostu spożycia trzeba byłoby jednak „zapłacić” minimalnym zaspokojeniem potrzeb gospodarczych. Minimalnie, nie oznacza małe. Dla powstrzymania dekapitalizacji w sferze produkcji materialnej trzeba by wydatkować w ciągu najbliższych 5-latki 5,3 biliona zł, a zaś na inwestycje, które przyniosłyby efekty dopiero po 1990 r. co najmniej ok. 1 biliona zł. W sumie więc przeszło 6,3 biliona zł.

Z kolei wybudowanie 1.150 tys. mieszkań wraz z kontynuacją budownictwa mieszkaniowego po roku 1990 kosztować musi 2,6 biliona zł, zaś infrastruktura społeczna (szkoły, szpitale, ośrodki zdrowia) wymaga nakładów rzędu 620 mld zł.

Inwestować musimy również po to, aby osiągnąć założony w tym wariantach (najmniejszy z proponowanych) wzrost dochodu narodowego — 3 proc. średniorocznie. Powstrzymanie się tylko przez rok od większej konsumpcji ogranicza niejako możliwość wzrostu tego dochodu, zaś skala inwestycji zapobiega jedynie dekapitalizacji.

Stąd wariant II nazwany wariantem „przekraczania bariery odtwarzania majątku i przyspieszania poziomu spożycia”. Dochód narodowy wzrasta w tym wariantach już o 3,5 proc. rocznie, ale równocześnie zwiększenie spożycia przez pierwsze 3 lata realizacji planu kształtuje się na poziomie 1,5 proc. Te propozycje dają szansę zwiększenia skali inwestowania w sferze produkcji materialnej (do poziomu 6.640 mld zł) w całej 5-lacie. Umożliwia to szybszy wzrost dochodu narodowego i w 2 ostatnich latach większy wzrost spożycia, tak aby w skali całego 5-lecia wyniósł on średniorocznie 1,8 procent.

Wariant III nazwany wariantem „przyspieszenia odbudowy poziomu spożycia i stworzenia lepszych warunków rozwoju po 1990 roku” przyjmuje jeszcze szybsze tempo wzrostu dochodu narodowego. Przy utrzymaniu przez pierwsze 3 lata poziomu spożycia jak w wariantach I i II (1,5 proc.) ów większy dochód narodowy dawałby szansę przyspieszenia wzrostu konsumpcji w 2 ostatnich latach. Cała 5-lata zamknęłaby się średniorocznym jej wzrostem o 2 procent.

Każdy z wymienionych wariantów powstrzymuje dekapitalizację, jednak nadwyżki środków inwestycyjnych (ponad absolutną konieczność) wynoszą w I wariantach jedynie 1050 mld zł, w II — 1350 mld zł, w III — 1530 mld złotych.

W założeniach planu podkreśla się, że cały wzrost produkcji i dochodu narodowego wynikać musi ze zwiększenia wydajności pracy. W I wariantach wzrasta ona o 16 proc., w II o 19 proc., w III o 21,5 proc. Skala inwestowania wiąże się też z możliwościami eksportowymi i realizacją wymogów oszczędnościowych, zwłaszcza w dziedzinie zużycia materiałów i surowców. Kolejne warianty planu, to coraz większa stawka na efektywność. Warunkiem jej osiągnięcia jest jednak równowaga gospodarki oraz właściwy wybór celów. Ich nadmiar bowiem — przy całej społecznej słuszności — może doprowadzić do narastania napięć.

ZAŁOŻENIA planu uznają za główny czynnik poprawy efektywności postęp naukowo-techniczny. Przewiduje się stopniowe zwiększanie wydatków państwa na rozwój nauki i techniki, zastępowania dotychczasowych hierarchicznych układów problemów węzłowych i resortowych, jednolitym, zadaniowo zorientowanym systemem. Stworzone zostaną także mechanizmy finansowe wpływające na efektywne wykorzystanie środków przeznaczonych do realizacji postępu naukowo-technicznego. Podjęte tu działania służą mają

W znacznej mierze o powodzeniu planu zadecyduje czynnik ludzki. Niski przyrost rąk do pracy wywołuje konieczność zwiększenia aktywizacji zawodowej i zdyscyplinowania procesu pracy. Stąd proponuje się zniesienie pułapu zarobków dla emerytów i rencistów bez zawieszania prawa do renty lub emerytury, tworzenie prawnych podstaw do podejmowania pracy na pół etatu przez kobiety na urloпах wychowawczych, a także zmiany w Kodeksie pracy, które zwiększą negatywne konsekwencje za naruszenia obowiązków pracowniczych.

Jednym z istotnych fragmentów założeń planu jest sprecyzowanie kierunków zmian strukturalnych, zwłaszcza w przemyśle. Generalnie polegają one będą na tworzeniu bazy nowoczesnych materiałów i elementów kooperacyjnych oraz na rozwijaniu produkcji maszyn i urządzeń oszczędzających surowce i energię. Nakłady z tym związane (bez elektrowni atomowych) wyniosłyby ok. 700 mld zł, przy rocznych oszczędnościach rzędu 250 mld zł. Celem zmian jest m.in. przełamanie bariery paliwowo-energetycznej; unowocześnienie wyrobów hutniczych (przy równoczesnym likwidowaniu zagrożeń jakie produkcja tego działu gospodarki stwarza dla środowiska); unowocześnienie wyrobów przemysłu elektromaszynowego i zwiększenie ich konkurencyjności na rynkach światowych; uzyskanie proeksportowej i prorolniczej produkcji chemicznej, ożnżenie materiałochłonności w budownictwie.

W rolnictwie podstawowym celem planu jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej. To warzyść temu ma znaczące ograniczenie strat w przetwórstwie rolno-spożywczym m.in. poprzez rozwój przetwórczości chłodniczej, odtworzenie floty i przetwórstwa rybnego.

Wśród innych istotnych celów planu wymienić należy również zapewnienie gospodarce dostatecznej ilości wody oraz znaczące ograniczenie negatywnego wpływu przemysłu na środowisko naturalne.

KOLEJNA część założeń poświęcona jest systemowi funkcjonowania gospodarki w latach 1986-90. Przewiduje się umocnienie strategicznej roli planowania centralnego, przy zwiększaniu samodzielności, samofinansowania i samorządności przedsiębiorstw. Mechanizmy ekonomiczne i finansowe (o większym stopniu stabilności i większej jednolitości) zapewnią powinny zgodność działalności przedsiębiorstw z planami centralnymi. Przewiduje się także rozszerzenie zakresu cen równowagi, zmniejszanie dotacji oraz kształtowanie wynagrodzeń w powiązaniu z ekonomicznymi efektami pracy. Rozwiązania systemowe mają też sprzyjać tworzeniu proeksportowej orientacji gospodarki.

W sferze warunków bytowych i dochodów ludności istnieje wybór między tempem wzrostu spożycia, a wielkością nakładów przeznaczonych na budowę obiektów socjalnych. Obie te kategorie zaspokajają potrzeby ludności i zwiększenie jednej z nich może się odbyć tylko kosztem drugiej. Przyjmuje się szybszy wzrost spożycia indywidualnego i zbiorowego, aby zadośćuczynić wymogom motywacji do wydajnej pracy.

Przewiduje się dwa warianty wzrostu płac realnych. W wariantach I i II wzrost płac realnych w dwóch pierwszych latach przyszłego 5-letki zostanie nie zmieniony, aby w następnych wynosił 1,5-1,6 proc. rocznie. Takie rozwiązanie sprzyjałoby równowadze rynku. Wariant II zakłada równomierne przyrosty wynagrodzeń w poszczególnych latach rzędu 1,5 proc.

Zagwarantowana ustawowo rewaloryzacja rent i emerytur wywoła ich wzrost. W stosunku do przeciętnej płacy w roku 1990 wynosić one mają 50-51 proc.

WZROST dostaw rynkowych wyniesie ok. 14-15 proc., a nacisk położony zostanie na zwiększenie produkcji artykułów o podstawowym znaczeniu. Dążyć będzie również do stopniowego ograniczania inflacji.

Nastąpić ma poprawa sytuacji mieszkaniowej. Liczba mieszkań zwiększy się o ok. 10 proc., a łączna ich powierzchnia o ok. 12-13 proc. (PAP)

Najtańsze inwestowanie

Niemal w każdej kryzysowej sytuacji koncepcyjne myślenie nabiera szczególnej wartości. Trzeba bowiem sprawnie radzić sobie ze starzejącym się parkiem maszynowym, do którego brakuje części zamiennych szczególnie zaś z drugiego obszaru płatniczego, trzeba prawie bezwzględnie i przy niewielkich nakładach modernizować, ciągi technologiczne, by mogły powstawać produkty znajdujące nabywców tak w kraju jak i za granicą... Ech, kto by wymieniał problemy technika czy inżyniera funkcjonującego w sytuacji jeszcze wciąż głębokiego, gospodarczego niedostatku?

JESLI z powyższym wywo-
dem zestawimy sprawdzoną wielokrotnie zasadę, że najtańszym inwestowaniem w go-
spodarkę jest racjonalizacja i wynalazczość, to wnioski powin-
ny nasuwać się same... Rzeczy-
wistość określana liczbami jest taka: kontrola przeprowadzona z
inicjatywy Wojewódzkiego Klubu
Techniki i Racjonalizacji w 15
zakładach przemysłowych woje-
wództwa koszalińskiego wykaza-
ła, że każda złotówka wydatko-
wana na wynalazczość przynio-
sła, tylko w 1984 roku, ponad 20
złotych bezpośrednich efektów!

Chciałoby się w tym miejscu
krzyknąć — a więc racjonaliza-
cja! Chciałoby się zadać pytanie,
czy fakt absolutnej opłacalności
wdrażania własnego postępu tech-
nicznego uświadamiają sobie dy-
rektory przedsiębiorstw i zakła-
dów, rady pracownicze, księgo-
wi... W odpowiedzi można usły-
szyć od wielu inżynierów i tech-
ników, że w zbyt wielu jeszcze
zakładach przemysłowych wynal-
azca jest traktowany jak przys-
łowiowe piąte koło u wozu. Jak
człowiek szukający łatwego zarob-
ku lub też zwariowany „zmie-
niacz” tego, co jest dobre od lat,
wygodne i nie wymagające od
kierownictwa firmy najmniejszych
intelektualnego wysiłku.

Nie wyciągnięto w naszym
przemśle — również w Kosza-
lińskim — właściwych wniosków
z pierwszych doświadczeń gospo-
darczego spadku. Oto właśnie za-
miast ratować się myślą wynal-
azczą i racjonalizatorską zano-
towaliśmy spadek ilości zgłoszo-
nych projektów wynalazczych.
W 1982 r. wyniósł on aż 55 proc.
w stosunku do 1976 roku.

Niebezpieczeństwo degradacji
ruchu wynalazczego dostrzegli
chyba w porę sami wynalazcy.
Poważny udział w odradzaniu
tego ozywego dla gospodarki
działania miał koszaliński
WKTiR stając się jednym z pię-
ciu założycieli krajowego zrze-
szenia (nasi inżynierowie Zbign-
iew Owczarek i Zygmunt Mo-
ska pracują aktywnie w zarzą-
dzie tego krajowego forum) wo-
jewódzkich klubów. Teraz działa
nia popularyzatorskie musiały

NIEBAGATELNY wpływ na
rozwoj ruchu wynalazcze-
go ma organiza-
cja imprez popularyzu-
jących racjonalizatorów i ich
działa. Chodzi tutaj o przyznanie
nie tytułu Mistrza Racjonalizacji
Województwa Koszalińskiego —
osobno w grupie robotników, a
także wśród kadry inżyniero-
technicznej, o współzawodnictwo
między klubami TIR. Nie wy-
maga komentarza w tym miej-
scu wiadomość, że w ostatnich
latach mistrzowie racjonalizacji
z Koszalińskiego zdobywali rów-
nież tytuły Mistrzów Racjonal-
izacji Kraju.

Sukcesy mogą być więc jedy-
nie skutkiem długofalowej, prze-
myślanej działalności. Choćby per-
manentnego szkolenia — rocznie
od 300 do 400 osób z kierow-
nictw zakładów i służb wynalaz-
czych. Przewodniczący rad pra-
cowniczych biorą udział w spec-
jalnych kursach organizowanych
właśnie przez WKTiR. A już zu-
pełnie nową inicjatywą było u-
tworzenie „Szkoły Nowatorów”.

Osobnym rozdziałem — jakże
na dzisiejszy czas aktualnym —
w działalności Wojewódzkiego
Klubu jest rozpowszechnianie wy-
nalazków; naszych w kraju zaś
obcych rozwiązań u nas. Nieste-
ty wskutek małego zainteresowa-
nia obcymi rozwiązaniami, gospo-
darka naszego województwa tra-
ciła rocznie około 100 milionów
złotych... Z drugiej zaś strony
rozpowszechnienie miejscowych
rozwiązań w kraju przyniosło
tylko w 1984 roku gospodarce
koszalińskiej efekty w wysokości
14 mln złotych... Wnioski z
tego zestawienia zapewne zosta-
ną wyciągnięte na odbywającym
się właśnie dzisiaj w Koszalinie
Wojewódzkim Sejmiku Wynalaz-
czy i Racjonalizatorów.

Rozpowszechnianie projektów
być może nabierze nowego wy-
miaru w związku z utworzeniem
przez WKTiR Zakładu Usług
Technicznych. Potwierdza to
fakt, że w ciągu niespełna roku
opracowano tam 72 tematy a
wśród nich tej rangi, co np. tech-
nologia brykietowania bez le-
piszcza trocin drewnianych. Ile
realizacja tego pomysłu może
przynieść gospodarce — wiedzą
zapewne nawet najmniejsi
energetycy.

Jest jeden smutny temat do
podjęcia na wymienionym Sejm-
ku. Mianowicie chodzi o udział
młodziutych pracujących w ruchu
wynalazczym — zaledwie 20 pro-
cent twórców projektów stano-
wią ludzie młodzi. Wydaje się,
że same rozwiązania systemowe
oraz przestarzałe formy Turnieju
Młodych Mistrzów Techniki nie
zmieniają tutaj sytuacji na lepsze.

Z POWYŻSZYCH uwag u-
czynionych na okoliczność
wojewódzkiego spotkania
wynalazców i animatorów ruchu
wynalazczego w Koszalińskim
chciałoby się wysnuć jedno gos-
podarskie życzenie — abyśmy
jak najwięcej złotych zamienia-
li na dwudziestozłotówki i nie
tylko.

Z. Janiszewski

Środek maja, upał trzydzieści stopni w cieniu, a w gabi-
necie pani Marii Szostak stoi ślicznie przystrojona choinka.
Sztuczna oczywiście. Nie świadczy to bynajmniej o roz-
targnieniu pani prezes, ani tym bardziej o ekstrawagancji.
Szeffej ona Spółdzielni Ozdób Choinkowych, a plastikowe
drzewko to po prostu stojak dla prezentacji wyrobów fir-
my. Firmy z pięknymi tradycjami, trzeba dodać.

W 1950 roku Koszalin leżał
jeszcze w gruzach, brako-
wało wielu artykułów pier-
wszej potrzeby, a w barakach
mieszczących się przy ulicy Gwar-
dii Ludowej ruszyła produkcja
kruchych świecidełek. Nie, nikt
wówczas nie argumentował, że
bez ozdób choinkowych trudno
żyć. Taka produkcja potrzebuje

ski do USA towary. Eksport stał
się nieopłacalny i cały towar z
dnia na dzień spływał na rynek
krajowy, który chociaż wygłodo-
ny, to takich ilości bombek wchło-
nąć nie był w stanie. W taki to
właśnie sposób dorobiliśmy się
w naszym kraju nadprodukcji!
Zaczęto rozglądać się za dodat-
kową produkcją. W koszalińskiej

rzania rajstop damskich różni
się od technologii wytwarzania
bombek choinkowych, ale toną
cy chwytają się nawet brzytwy,
a co dopiero rajstop. Tak się zło-
żyło, że w tym samym czasie Za-
kłady Odzieżowe „Opolanka” w
Opolu borykały się z kłopotami
innej natury. Znaczna część ste-
minizowanej — jak to w przemy-
śle lekkim — załogi ponad reali-
zację zadań planowych przedło-
żyła uroki macierzyństwa i „Opo-
lanka” znalazła się głęboko pod
planem. Kupiono nowe, wysoko
wydajne maszyny dziewiarskie.
Te stare, sfatygowane, mniej wy-
dajne ale przecież ciągle spraw-
ne, postanowiono sprzedać. Do-
wiedziała się o tym Koszalińska
Spółdzielnia Ozdób Choinkowych
i z miejsca rozpoczęła wstępne
pertraktacje w sprawie ich za-
kupu. Z początku nie nic zapo-
wiadało happy endu.

Jednak po wielu perypetiach
dzięki 9-milionowemu kredytowi
z Centralnego Związku Spółdziel-
ni Pracy maszynowe owe dostały
się bez zbędnych formalności ko-
szalińskiej spółdzielni.

JEST maj. Produkcja ma ru-
żyć pełną parą we wrześ-
niu, najpóźniej w paździer-
niku, ale na dzisiaj spółdzielnia
ma raczej pojęcie, jak się do te-
go zabrać. Produkcja bombek, to
manufaktura w swej czystej for-
mie. Zadnych maszyn. W rajsto-
pach wręcz odwrotnie. Potrzebni
będą sprawni mechanicy, którzy
potrafią utrzymać w ruchu prze-
chodzone maszyny. Przysłały się
też technolog. Podobno jest w
Koszalinie magister tej właśnie
specjalności, ale dokładnie nie
wiadomo gdzie i czy zechce uży-
czyć swych fachowych sił spół-
dzielni. Tym bardziej, że płace
jakie może ona zaoferować, są
mizerne...

Gdy wypali eksperyment z raj-
stopami wartość sprzedaży wzros-
nie w spółdzielni aż o 35 mln zł,
i wówczas możliwe będą podwyż-
ki płac.

Póki co zachęcamy wszystkie
elegantki na Pomorzu Środko-
wym, aby trzymały kciuki za
Spółdzielnię Ozdób Choinkowych.
W bieżącym roku planuje się tu
wyprodukować 40 tys. rajstop i
wszystkie trafią na lokalny ry-
nek!

Mirosław Marek Kromer

Tonący... rajstop się chwyta

delikatnych i cierpliwych kobie-
cych rąk. A w odbudowującym
się Koszalinie brakowało miejsc
pracy dla pań, więc z inicjatywy
Ligi Kobiet...

Przez trzydzieści z górą lat
spółdzielnia świetnie prospero-
wała. Dostarczała setki tysięcy
cieszących dzieci ozdób choinko-
wych i sporo cieszących władze
gospodarcze dolarów, jako że po-
nad połowa jej produkcji znaj-
dowała odbiorców w krajach ka-
pitalistycznych, głównie USA. O
„Bombkach” mówiło się zawsze
z szacunkiem i poważnie, choć
produkcja taka niepoważna. Przez
33 lata istnienia spółdzielnia nie
miała najmniejszych kłopotów ze
zbytaniem swych wyrobów. Szły
jak woda, zarówno w kraju jak
i za granicą. Kłopoty i to powa-
żne z wycieńczeniem towarów z
magazynu rozpoczęły się w 1983
roku. Zawinił jak w wielu in-
nych przypadkach prezydent Rea-
gan, którego sankcje gospodarcze
spowodowały podniesienie taryf
celnych na importowane z Pol-

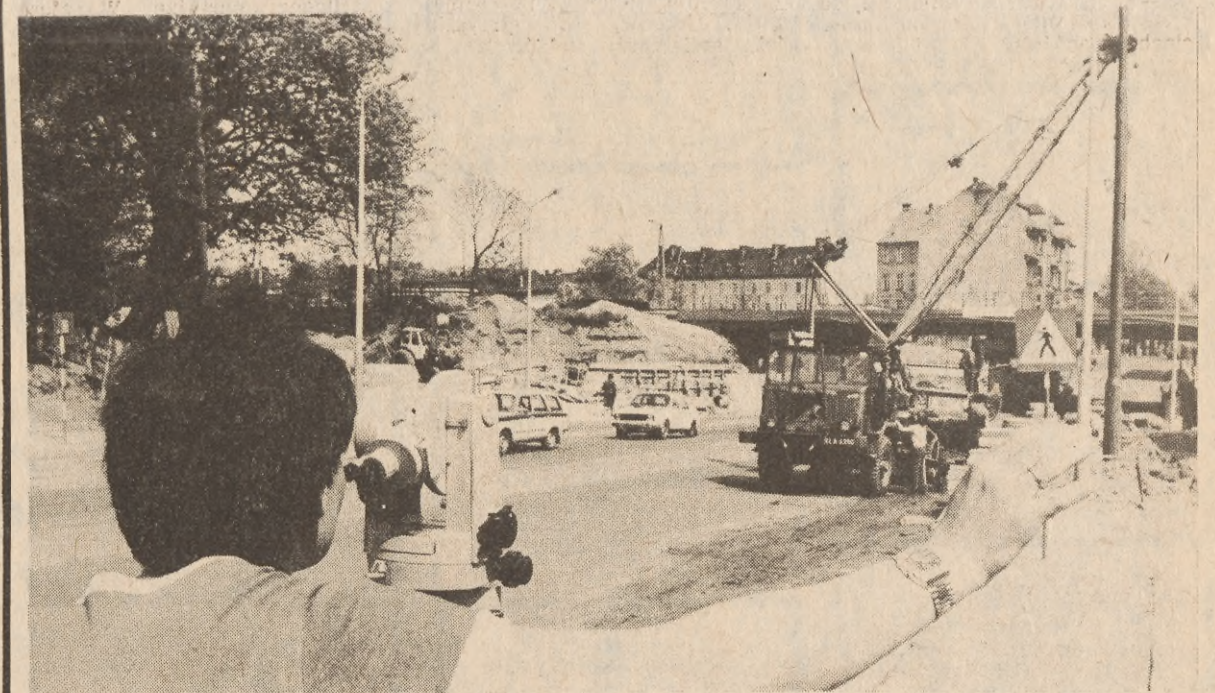
spółdzielni powstawały więc ce-
ramiczne dzbanuszki, podjęto ko-
operację z kołobrzeską „Elwą”,
przymierzano się do wytwarzania
szkła laboratoryjnego. Ale były
to małe kontrakty, podczas gdy
w 1984 roku do zamknięcia pla-
nu sprzedaży o wartości 75 mln
zł brakowało zamówień na 15
mln zł.

W dobie reformy gospodarczej
nie uświadczysz dobrego wujasz-
ka, który — gdy się ładnie po-
prosi — potrafi sakiewkę i po-
daruje brakujące pieniądze.

Sparzywszy się na niechodli-
wych bombkach spółdzielcy za-
częli gorączkowo rozglądać się
za towarem, z którego zbytem
nie będzie najmniejszych nawet
kłopotów.

Lista deficytowych w handlu
artykułów jest dyplomatycznie
mówiąc niekrótka, a na poczes-
nym jej miejscu znajdują się nie
wątpliwe rajstopy damskie. Pod-
powiedział to spółdzielcom z uli-
cy Poprzecznej Marian Mankie-
wicz prezes WZSP w Koszalinie.
Wprowadzie technologia wytwa-

Dla autobusów „na szelkach”



Budowa pierwszej linii trasy trolejbusowej w Słup-
sku przekroczyła półmetek i właściwie należałoby za-
cząć odmierzać czas do momentu włączenia stacji
prostowniczej i rozruchu silnika pierwszego trolej-
busu, który pod koniec lipca br. ma zainaugurować
regularne kursy pasażerskie między Zatorzem i Śró-
dnieściem.

Ułożono już w ziemi wiele kilometrów przewodów
i zainstalowano ponad 100 słupów trakcyjnych. Eki-
py sławieńskiego PRI wkrótce rozpoczną instalację słup-
pów w samym centrum miasta. Trzeba więc będzie
więcej ostrożności, a także cierpliwości i wyrozumia-
łości o których brak — jak dotąd — nie można było
pogodzić słupszczon.

Poza tym, mury budowanej stacji prostowniczej na
ul. Towarowej już „wyszły” nad ziemię. Przedsiębior-

stwo Zagraniczne „Interbau-Nord” znakomicie pora-
dziło sobie z trudnymi warunkami glebowymi, wyma-
gającymi zastosowania dość skomplikowanych metod
odwodnienia terenu. Mówi się, że jest spora szansa
skrócenia terminu budowy stacji, a także odpowiednio
wcześniejszego udostępnienia jej pomieszczeń ekipom
energetycznym.

Realizacja zadania inwestycyjnego jest nadal zgod-
na ze szczegółowym harmonogramem budowy. Aż
chciałoby się, żeby tak samo przebiegały pozostałe
inwestycje w woj. słupskim. (wir)

Na zdjęciach: prace przy montażu słupów trakcji
trolejbusowej i przy wznoszeniu murów stacji prostow-
niczej.

Zdjęcia:
Ireneusz Wojtkiewicz

Kołobrzeg ma prezydenta i co dalej?

Rozmowa z JERZYM ROSZKIEWICZEM,
prezydentem Kołobrzegu

zy więcej, niż mieszkańców. Ale
przepisy są bezlitosne, jest w
nich mowa o mieszkańcach za-
meldowanych na stałe.
— Wobec tego na co może li-
czyć Kołobrzeg, jeśli osiągnie
wymagane 50 tysięcy obywateli?
— Będą to pewnie usprawnie-
nia w funkcjonowaniu admini-
stracji. Przykładowo — teraz jest
jeden wydział, obejmujący gos-
podarkę, komunalną i ochronę
środowiska, a w takim mieście,
jak nasze, bogactwo naturalne —
ostatnio zagrożone — musi być
traktowane szczególnie. Skróci
się czas załatwiania interesan-
tów w urzędzie, bo kierownicy
poszczególnych wydziałów — sami
będą mogli załatwiać wiele
spraw.

— A korzyści materialne?
— O tych i w przyszłości nie
ma co marzyć.

— Jedną z mieszkank Koło-
brzegu, wiedząc, że zamierzam
rozmawiać z Panem, prosiła o
pytanie, co z osławioną kładką
nad torami kolejowymi. Jest pre-
zydent, może to przyspieszy jej
oddanie?

— Przyspaja, że sprawa ta
przeciąga się, zakłady budowy

konstrukcji, będące w resorcie
PKP nie wywiązały się z umów,
dopiero wiosną zaczęły napły-
wać elementy. Co jakiś czas po
nagłymi szczytnymi DOKP, w
tym miesiącu planuję zwołanie
wszystkich zainteresowanych i
konkretnie decyzje.

— Czy nowe stanowisko zo-
bowiązuje?

— Z całą pewnością tak, trze-
ba tak pracować, aby nie za-
wiesić ludzi.

— Który z problemów miasta
uważa Pan za najważniejszy, naj-
pilniejszy?

— To pytanie, bardzo trudne,
bo i tych trudnych spraw jest
wiele. Którą wymienić na pierw-
szym miejscu? Myślę, że ciepło-
wnictwo. Mamy nową ciepłownię
i jednocześnie stare, wysłu-
żone ciepłociągi. Będziemy robić
wszystko, żeby najbardziej znisz-
czone odcinki przewodów napra-
wić, tak aby ciepło trafiało do
mieszkań.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Alina Konieczna

— Pod koniec marca br. pod-
czas sesji Miejskiej Rady Naro-
dowej został Pan mianowany pre-
zydentem miasta, pierwszym w
jego historii...

— Tak i muszę przyznać, że
po ośmiu latach pracy na stano-
wisku naczelnika, była to dla
mnie ogromna satysfakcja.

— Jakże były okoliczności przy-
znania Kołobrzegowi prawa po-
wołania urzędu prezydenta?

— W myśl przepisów o urząd-
ten może starać się miasto be-
dące centrum województwa lub
liczące ponad 50 tysięcy mieszk-
kańców. Liczba kołobrzeżan wy-
nosiła na początku tego roku 44
tysiące 400 osób, jednak nasze
miasto, jako jedno z pięciu, w
drodze wyjątku uzyskało zgodę
ministra gospodarki terenowej i
administracji przestrzennej na
powołanie prezydenta.

— Co Kołobrzeg uzyskał dzie-
ki temu, że naczelnika zastąpił
prezydent?

— Chciałbym podkreślić, że
przede wszystkim jest to wyraz
szacunku dla miasta, uczczenia
pamięci tych, którzy zgineli w
walkach o jego wyzwolenie, któ-
rzy je odbudowywali i rozbudo-
wują. Fakt mianowania prezy-
denta podkreśla rangę Kołobrze-
gu, jako znaczącego ośrodka go-
spodarki morskiej, kurortu wy-
poczynkowego i sanatoryjnego.

— Można więc mówić jedyn-
o korzyściach symbolicznych, pre-
stizżowych? A jeśli chodzi o te
bardziej materialne, mam na my-
śli ewentualne dotacje pieniężne,
konkretnie zmiany?

— O czymś takim nie ma mo-
wy. Na ewentualne uprawnien-
ia musimy trochę poczekać.
Średnio Kołobrzegowi przybywa
ponad 1000 nowych obywateli
rocznie, jest to więc kwestia kil-
ku lat. A ścisłej mówiąc w mie-
ście zwykle jest ponad 50 ty-
sięcy ludzi, mamy przecież 7
tysięcy łóżek sanatoryjnych, la-
tem czasowiczów jest dwa ra

Sprzedaż

FORDA granda listopad 1981 rok benzynowy sprzedam. Koszalin, tel. 242-56. G-5109-0

MECEDESA 200D rok 1975 sprzedam. Brusno, p-ta Popielewo, Terleci. G-5399

MERCEDESA 200D sprzedam. Inne propozycje. Słupsk, tel. 31-090. G-5399

ŁADE 1500 rok prod. 1978 sprzedam. Słupsk, Koszalińska 18/4, po godz. 16. G-5399

ŁADE 1500, ciągnik C-380 stan bardzo dobry sprzedam. 76-245 Głębokie k. Słupsk, Wichlacz. G-5397

FIATA 126p rok prod. 1977 sprzedam. Koszalin, tel. 521-89. G-5398

NOwego fiata lub poloneza kupię Szczecinek, tel. 400-39. G-5400

FIATA 126p nowego sprzedam. Koszalin, tel. 400-28. G-5400

FIATA 126p rok 1980 sprzedam. Słupsk, tel. 245-24, po szesnastej. G-5402

FIATA 131 mirafiori 1600 sprzedam. Słupsk, al. 3 Maja 76/117, po szesnastej. G-5404

FIATA 125p rok prod. 1974 do remontu sprzedam. Kępice, ul. Bielaka 3/13. G-5405

TRABANTA 601 sprzedam. Koszalin, tel. 504-90. G-5406

ZUKA skrzyniowa w bardzo dobrym stanie sprzedam lub zamienię na osobowy prócz fiata 126p, syreny i trabanta Ustka, ul. Węzłowa 5/115. G-5407

ZUKA blaszaka sprzedam lub zamienię na fiata 126p. Sianów, tel. 309. G-5408

SAMOCHOŁ Toyota rok 1978 sprzedam. Koszalin, tel. 512-90. G-5409

SYRENE 105 sprzedam. Koszalin, Kulewskiego 12/7. G-5410

SYRENE 104, opony nowe 14x155 sprzedam. Słupsk, Podgórska 27/4. G-5411

SYRENE 103 sprzedam. Słupsk, tel. 30-74. G-5412

MOTOCYKL MZ tropik sprzedam. Koszalin, Pionierów 10/9. G-5413

MOTOCYKL WSK 125 i SHL 175 (trzy biegi) sprzedam. Słupsk, ul. Bożysława X 2/16. G-5413

SIMSONA i skrzynię do zaka sprzedam. Słupsk, tel. 223-61. G-5414

SILNIK mercedesa, opony 175x14 oraz bezceń asenizacyjną sprzedam. Koszalin, tel. 309-17. G-5415

SILNIK 1600 sprzedam. Koszalin, tel. 548-85. G-5416

DOM mieszkalny z zabudowaniami gospodarczymi, na trasie Słupsk - Koszalin sprzedam. Warszawo 130. G-5420-6

DOM parterowy w Koszalinie - Rokosowo sprzedam. Warunek - mieszkanie. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5419

PRZYCZEPĘ dwukółową do ciągnika sprzedam. Słupsk, tel. 111-292. G-5418

NADWOZIE fiata 126p do remontu oraz blachy sprzedam. Słupsk, ul. Bobińskiego 48. G-5417

DOM sprzedam. Kępice Słupska 26, po szesnastej. G-5421

DOM, dwurodzinny, murowany, zabudowania gospodarcze, działka 0,5 ha na wsi w pobliżu lasu 20 km od Koszalina tanio sprzedam lub zamienię na małe mieszkanie własnościowe z wygodami w Koszalinie. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5422

DOM (Koszalin) lub połowę sprzedam. Koszalin, Lipowa 21. G-5423

DOM blisko Szczecinka z zabudowaniami oraz działką sprzedam. Stefania Krystiak, Kragi, p-ta Słowno. G-5425

GOSPODARSTWO rolne o pow. 30 ha wraz z budynkami gospodarczymi sprzedam. Pustkowo 26. G-5426

PAWILON gastronomiczny sprzedam. Kolobrzeg, tel. 259-53. G-5313-0

GARAŻ murowany sprzedam. Kolobrzeg, Bohaterów Stalingradu 138/7. G-5427

APARATURA vermona 1000H sprzedam. Koszalin, Mowska 8A/G-5428

ZESTAW mini, gramofon, kolumny, magnetofon aria sprzedam lub inne propozycje. Koszalin, tel. 331-06, po siedemnastej. G-5429

TELEWIZOR czarno-biały sprzedam. Koszalin, ul. Sikorskiego 7A/4, po godz. 18. G-5430

OKAZJA! Magnetofon 7010 z automatycznym wyszukiwaniem nagrań, na gwarancji sprzedam. Koszalin, ul. Kaszubska 25/4. G-5431

DOM z zabudowaniami gospodarczymi w Machowinie sprzedam. Słupsk, tel. 229-93. G-5433

SADZONKI pomidorów, ogorków, papryki, rodzynek, chrzanem ciętymi i galazkowymi sprzedam. Koszalin, Szymanowskiego 60, tel. 503-33. G-4886-0

DZIAŁKĘ z rozpoczętą budową domu ku jednorodzinnemu w Ustce sprzedam. Wiadomość: Ustka, ul. Bożysława 14/3, Michałski. G-5432

DZIAŁKĘ budowlaną w Koszalinie sprzedam. Koszalin, Sikorskiego 7C/7, w godz. 18-18. G-5433

SAD 1/5 ha blisko Koszalina sprzedam. Koszalin, tel. 308-48. G-5434

MASZYNĘ do produkcji waty cukrowej sprzedam. Władysławowo, tel. 74-02-11. K-152/B

NOVA maszynę do robienia siatek ogrodzeniowej sprzedam. Słupsk, tel. 278-38. G-5430

SZCZENIE owczarka niemieckiego siedmiomiesięcznego, rodowodowego sprzedam. Wiadomość: Koszalin, ul. Kartowicza 40/4, po godz. 18. G-5435

SZCZENIETA baset hound z rodowodem sprzedam. Koszalin, Nowowiejskiego 6B/9. G-5435

OWCE - matki sprzedam. Sianów, ul. Tylna 12. G-5437

KONIA rocznego sprzedam. Wyszeborz 29, gm. Marowo. G-5438

JALOŹKĘ na ociepleniu sprzedam. Mścice 44. G-5439

PILNE sprzedam krowę wysokocielną Bikun Jan. Radusławo 28. G-5542

PRASE samozbiierająca typ forsznit sprzedam. Warmino 11, gm. Biesie Kierz. G-5440

MIKROKOMPUTER comodore VC 20, parkiet RAM/ROM superexpander, magnetofon CN2, programy sprzedam. Koszalin, tel. 343-70, po siedemnastej. G-5441

SZTUCCIE tajlandzkie sprzedam. Wiadomość: Koszalin, Krucza 36. G-5442

STYLOWE meble do kuchni nowe sprzedam. Słupsk, tel. 253-67. G-5443

SEGMENT koszałński, telewizor sprzedam. Koszalin, tel. 274-31. G-5444

NAMIOT nowy trzyosobowy sprzedam. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5445

OPIELACZ do truskawek sprzedam. Koszalin, ul. Tuwima 8/5. G-5446

BIAŁA koronkę sprzedam. Słupsk, tel. 253-24, w godz. 17 do 19. G-5447

KUFLE do piwa, zastawę kuchenną sprzedam. Koszalin, tel. 316-44. G-5448

KURTKE skórzana męska modną sprzedam. Koszalin, ul. Kniewskiego 8/6. G-5488

WARTBURG 1000 sprzedam. Koszalin, Czwartaków 4. G-5449

SPRZEDAM atrakcyjną suknię ślubną, rozmiar 170 cm na szczupłą osobę. Tel. 29-18 Dąbrowo, po szesnastej. G-5543

Kupno

MIESZKANIE dwupokojowe z wygodami na osiedlu Północ, Przyłesie, kupię. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5449

MIESZKANIE własnościowe kupię. Szczecinek, tel. 40-086. G-5450-0

DZIAŁKĘ budowlaną lub rozpoczętą budowę w dobrym punkcie Słupska zdecydowanie kupię. Słupsk, tel. 231-09 dzwonić w godz. od 18 do 20. G-5451

ŁODOWKĘ, płaszcz skórzany najcheńiej bordowy kupię. Oferty pisemne: Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5452

ZAMRAZARKĘ dużą i małą kupię. Koszalin, ul. Wojska Polskiego 81/1. G-5453

PRZEDSIĘWZĘDZIE przycepy campingowej sprzedam. Koszalin, tel. 34-211. G-5379

Zamiany

MIESZKANIE spółdzielcze w Zambrze (60 km od Białogostu), dwupokojowe, komfortowe z telefonem stanowiące zamienię na podobne lub mniejsze w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, ul. Broniewskiego 10/14, po godz. 15.30. G-5457

DOM z wygodami, budynek inwentarski, 10 ha ziemi zamienię na czteropokojowe mieszkanie w nowym budownictwie w Koszalinie lub sprzedam. Świszyno 29, Ptaszyski. G-5423

DWA mieszkania typu M-2 zamienię na jedno M-4 w nowym budownictwie. Koszalin, ul. Zw. Walki Młodych 13B/16, po szesnastej. G-5454

MIESZKANIE własnościowe, trzy-pokojowe 52 m kw. zamienię na większe trzy lub czteropokojowe w Koszalinie lub Kolobrzegu. Koszalin, Wandy Wasilewskiej 2/8, godz. 16-18. G-5455

M-4 w granicach wielkiej Warszawy zamienię na podobne w Koszalinie. Koszalin, tel. 348-21 wewn. 1005, godz. 7-15. Zarański. G-5456

KOSZALIN - spółdzielcze 53 m kw. zamienię na podobne w Białogardzie. Koszalin, Związku Walki Młodych 1/29. G-5458

MIESZKANIE, jednopokojowe nowe budownictwo zamienię na większe oraz sprzedam fiata 126p rok prod. 1984 (składak). Koszalin, tel. grzechnościowy 332-74. G-5459

ŁÓDZ - mieszkanie własnościowe nowe budownictwo 50 m kw. blisko centrum (telefon) zamienię na podobne w Koszalinie. Oferty pisemne, Koszalin, Biuro Ogłoszeń. G-5460

M-2 (31 m kw.) własnościowe Gdańsk - Zaspą zamienię na większe w Słupsku. Wiadomość: Słupsk, tel. 31-449. G-5461

MIESZKANIE dwa pokoje z kuchnią zamienię na większe Słupsk, ul. Niemcewicz 24/11, po dwudziestej. G-5462

MIESZKANIE spółdzielcze M-2 w Kępach zamienię na podobne lub większe w Słupsku. Oferty pisemne Słupsk, „Głos Pomorza” nr 3463. G-5463

ROZPOCZĘTA budowę domu w Ustce zamienię na mieszkanie dwulub trypokojowe w Ustce. Ustka, ul. Nowotki 1/3. G-5464

POKOJ w Słupsku przy ul. Wojska Polskiego nadający się na zakład usługowy zamienię na pokój z kuchnią. Słupsk, ul. Wojska Polskiego 81/A, po godz. 15. G-5465

MIESZKANIE własnościowe trypokojowe sprzedam lub zamienię na gospodarstwo pod Koszalinem. Koszalin, tel. 521-89. G-5399

PRALNIE automatyczną zamienię na zamrażarkę. Koszalin, tel. 521-89. G-5400

NOVA chłodziarkę młnsk 16 zamienię na nową pralkę automatyczną lub sprzedam. Koszalin, Podgórska 35/65. G-5467

MIESZKANIE własnościowe 90 m kw. centrum zamienię na trypokojowe z ogródkiem. Słupsk, tel. 258-67. G-5491

Lokale

KIOSK warzywnicy do wydzierżawienia w Mielnie. Koszalin, tel. 341-54. G-5468

WEZNE w dzierżawę punkt małej gastronomii w miejscowości nadmorskiej Jacek Krzyżaniak, Kolobrzeg, Kaszubska 28A, tel. grzechnościowy 253-74, po szesnastej. G-5469

DO wynajęcia samodzielne mieszkanie na cichą produkcję. Koszalin, Jasminowa 7. G-5470

ODSTĄPIE dwa pokoje z używalnością kuchni w Kolobrzegu na wczas w sezonie letnim. Kolobrzeg, tel. 263-19. G-5471

POKOJ z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Koszalin, tel. 333-59. G-5472

Różne

MECZYZYNE i kobieta zatrudnię również sezonowo. Pielczarka w Kretomlinie k. Koszalina, Wojsat. Dojazd „13”. G-1938-0

WYTWORNIĄ. Wód. Gazowanych zatrudni dwóch mężczyzn lub kobiet. Słupsk, Sportowa 3B, tel. 274-50, 51. G-5473

ZATRUDNIĘ pracownika z praktyką do produkcji siatek ogrodzeniowych. Słupsk, ul. Orkana 2, Radziuk. G-5474

TELEUSŁUGI Koszalin, tel. 232-78. Pora. G-5475

PRZYSTOSOWUJE do odbioru „Kolorze” w systemie PAL odbiorniki OTVC Jowisz, neptun. Koszalin, tel. 343-77, Pobytyn. G-1951-0

SKLEP mebli swarzędzkiej prowadzi sprzedaż: segmenty, komplety wy-poczynkowe, ławostwo rozkładane. Koszalin, os. Rokosowo, ul. Dębowa 30, tel. 222-05, czynny godz. 10-18, Galantowicz. G-4822-0

UWAGA! w maju. Foto-Krokus Słupsk 3 Maja 77 pełni dyżuru w niedziele od godz. 9 do 16. Udzielamy bonifikat, wysoka jakość na materiałach firmy Forte Color. Rosals. G-5128-0

SKORY owce do wyprawy, farbowania i szycia przyjmuje Zakład Wyprawy Skór i Pracownia Kożusz Karska - Bolszewo k. Wejherowa, ul. Nowotki 15, tel. 21-58 w godz. 8-14, piątek 8-16, sobota 8-12, czynne Wyprawy także wszystkie inne skóry futerkowe. Lipiec, sierpień - zakład nieczynny. Sarnowski. G-1007-0

ZAKŁAD Robót Kotłowych uprawniony przez Dóór Techniczny przyjmie zlecenia na remont kapitalny kotłów, kotłowni, instalacji ciśnieniowych, wodnych i parowych. Koszalin, tel. 275-38, Drwiga. G-5293-0

PRODUKCJA i sprzedaż pustaków oraz prace murarskie. Zukowski. Słupsk, tel. 246-72. G-5361-0

ZŁAKI, owrozdzenia zylakowe specjalista chirurg Antoni Lesiński, Szczecinek, Mickiewicza 10, tel. 436-30, wtorki, środy. Gp-5182-0

BIOHOROSKOP zgodności partnerstwa z analizami biorytmów dla dwóch osób „Biorytm” 78-600 Wałecz, Teozowa 2/37, przesył dwie daty urodzenia. Gp-5183-0

REJON ENERGETYCZNY LĘBORK

zawiadamia

wszystkich Odbiorców energii elektrycznej miasta Lęborka, że 18 V 1985 r., w godz. 4-8 NASTĄPI PRZERWA W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ spowodowana koniecznością przeprowadzenia ważnych prac eksploatacyjnych.

Przepraszamy za przerwę w dostawie energii elektrycznej.

K-1665-0

STACJA HODOWLI ROŚLIN LUBLEWO 84-210 CHOCZEWO woj. GDANSKIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

w dniu 23 V 1985 r. o godz. 11 na sprzęt jak niżej:

- siewnik zaczepiany 3,6 m szt. 1
- siewnik zaczepiany 6,0 m (Polanin) szt. 1
- siewnik punktowy 6-rzędowy zawieszany do kukurydzy „puma” szt. 1
- sadzarka do ziemniaków 2-rzędowa szt. 1
- sadzarka 4-rzędowa zawieszana szt. 1
- kosiarka rotacyjna zawieszana szt. 3
- kosiarko-sieczkarnia zaczepiana szt. 1
- przyrząd do zbioru kukurydzy (2-rzędowy) szt. 1
- podbieracz pokosów szt. 1
- rozdrabniacz łęcin zawieszany szt. 1
- kombajn do zbioru ziemniaków szt. 1
- sortownik słotowy szt. 1
- stertownik do słomy i siana szt. 2
- sieczkarnia toporowa szt. 2
- sieczkarnia polowa szt. 2

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 13. Sprzęt oglądać można w ciągu jednego tygodnia przed przetargiem w godz. 7-15.

Wadium (10 proc. ceny wywoławczej) należy wpłacić do kasy w dniu przetargu.

Zastrzegę sobie prawo do unieważnienia przetargu w całości lub częściowo bez podania przyczyn.

K-1682

LIDO, Gdynia 10, skrytka 37 — kojarzy małżeństwa. Dla Pań kontakty, oferty zagraniczne. K-120/B-0

Zguby

ZSZ nr 1 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Agaty Dorębskiej. G-5481

SZKOŁA Podstawowa nr 16 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Przemysław Poznańskiego. G-5482

BAK Waldemar zam. Koszalin zgubił legitymację do biletu miesięcznego WPKM. G-5483

WSIŃZ Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji służbowej Krystyny Majewskiej. G-5484

OTT Manfred zam. Jamno zgubił prawo jazdy kat. ABCDE nr 1312/84, wydane przez UG Bedzino. G-5485

STRZAŁKOWSKI Zenon zam. Sianów zgubił prawo jazdy kat. ABC nr 6288/78 wydane przez UM Koszalin. G-5486

MAJEWSKA Krystyna zam. Koszalin zgubiła prawo jazdy kat. B nr 26592/82 wydane przez UM Koszalin. G-5487

SZKOŁA Podstawowa nr 11 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej. Przemysław Sienkiewicza. G-5476

ZSMed. Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Cezarego Siołkiewicza. G-5477

WSIŃZ Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji studenckiej Andrzeja Talkowskiego. G-5478

ZSZ nr 1 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Alicji Borkowskiej. G-5479

SZKOŁA Podstawowa nr 11 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej Jolanty Libera. G-5480

Sygn. akt. 19/85

Wyrok

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białogardzie z dnia 31 stycznia 1985 r., w sprawie II K 19/85 skazał JADWIGĘ ZUCHOWSKĄ z domu Nowakowska zam. Redio 40 za odmówienie nabywcom sprzedaży towarów w postaci pralek, lodówek, od kuraczy i innych o łącznej wartości 221.231,50 jako kierownik sklepu z artykułami Gospodarstwa Domowego w Redio, gm. Półczyn Zdrój, z mocy art. 2 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 25 września 1981 (Dz. U. nr 36, poz. 243) o zwalczaniu spekulacji na karę 1 roku po zbawieniu wolności i 80.000 zł grzywny z zamianą w razie nieuiszczenia w terminie 14 dni na 200 dni zastępczej kary po zbawieniu wolności. Z mocy art. 73 § 1 i 2 Kk i art. 74 § 1 Kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności za wieszono warunkowo na okres lat dwóch. Na mocy art. 38 pkt. 3, art. 42 § 1 i art. 44 § 1 Kk orzeczono w odniesieniu do Jadvigi Zuchowskiej zakaz zajmowania stanowiska sklepowej i stanowisk związanych z materialną odpowiedzialnością na okres lat czterech. Na mocy art. 40 Kk zarządza podanie wyroku do publicznej wiadomości przez publikację w „Głosie Pomorza” na koszt oskarżonej. K-1876

Wyrazy serdecznego współzucia

Drogi Kolezance

Marii Matuszewskiej

z powodu śmierci MĘŻA

składają

DYREKCJA, KOLEZANKI I KOLEDZY PIP „INSTAL” w KOSZALINIE

K-1641

Wyrazy serdecznego współzucia i żalu

Rodzinie

po zmarłej naszej pracownicy

KAZIMIERZE WÓJCIK

składają

DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY OZGT PTK w KOSZALINIE

K-1683

Serdeczne wyrazy współzucia

Kolezce Janowi Sewerynowi

z powodu zgonu OJCA

składają
DYREKCJA, RADA PRACOWNICZA, POP I WSPÓŁPRACOWNICY WPKW SŁUPSK

K-1643

Wszystkim Przyjaciółom, Sasiadom i Znajomym, którzy okazali dużo serca i współzucia w ciężkich dla nas chwilach oraz uczestniczyli w ostatniej drodze DROGOWE MĘŻA I OJCA

Władysława Trusińskiego

serdeczne podziękowania składa

ZONA z DZIEĆMI

G-5493

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego NAJUKOCHANIEGO MĘŻA, OJCA, DZIADKA

Franciszka Kundzicza

oraz okazali pomoc i współzucie

serdeczne podziękowanie, składa

ZONA, CORKA, ZIEĆ I WNUK

G-5390

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Szczecinku zawiadamia, że dnia 2 maja 1985 roku zmarł nagle

łow. STEFAN MÜLLER

dyrektor Zakładu Przemysłu Drzewnego w Świdwinie, wieloletni i zasłużony pracownik, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

K-1717

Zawiadamiamy z żalem, że w dniu 10 maja 1985 roku zmarł po długich cierpieniach

WŁADYSŁAW TRUSIŃSKI

były wieloletni sumienny pracownik.

Wyrazy serdecznego współzucia RODZINIE

składają
DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY „AGROMET” FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH w DARŁOWIE

K-1706

Wyrazy głębokiego współzucia

Eugeniuszowi Wojtowiczowi

z powodu śmierci OJCA

składają
KIEROWNICTWO I PRACOWNICY ZAKŁADU REMONTOWO-BUDOWLANEGO przy WOJEWÓDZKIM SZPITALU ZESPÓŁNYM w KOSZALINIE

K-1645

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze naszego UKOCHANEGO MĘŻA, OJCA, TESCIA I DZIADKA

Feliksa Stawikowskiego

za serdeczne słowa, wienie i kwiaty podziękowanie

składa

RODZINA

G-5393

Wyrazy serdecznego współzucia Kolezance

Jadwidze Lesisz

z powodu śmierci OJCA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY PRZYZOCHODNI REJONOWEJ NR 5 ul. Zielona

G-5388

Wyrazy serdecznego współzucia

Czesławowi Kowal, Irenie i Tadeuszowi Raczkowski

z powodu zgonu OJCA i TESCIA

składają
DYREKCJA I PRACOWNICY OZGT WPKW DOŚWIADCZALNEGO ZIEMNIARZA w BONINIE

K-1707

Serdeczne wyrazy współzucia

Zbigniewowi i Ewie Lasota

z powodu zgonu

MATKI i TESCIOWEJ

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY POLIGRAFICZNEJ SPÓŁDZIELNI PRACY w SŁUPSKU

K-1646

Wyrazy podziękowania wszystkim Znajomym, Współpracownikom i Dyrekcji DODP w Koszalinie za okazaną życzliwość i pomoc w pogrzebie UKOCHANEGO MĘŻA i TATUSIA

Antonię Piękosza

składają

ZONA z CORKA

G-5392

Wyrazy serdecznego współzucia Kolezance

Janinie Szewczyk

z powodu śmierci OJCA

składają

DYREKCJA, OGNISKO ZNP KOLEZANKI I KOLEDZY ZESPÓŁU SZKOŁ MEDYCZNYCH w KOSZALINIE

G-5391

Dnia 10 maja 1985 roku zmarła

IRENA GOŁOŚ

była pracownica

Fabryki Pomocy Naukowych w Koszalinie.

Serdeczne wyrazy współzucia RODZINIE

składają

DYREKCJA I PRACOWNICY Pogrzeb odbył się 16 V 1985 r., o godzinie 12 na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie.

K-1741

PIĄTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 10.50, 15.20, 17.20, 19.30, 22.00 i 23.25
 9.25 Dla II zmiany: „Dwoje pod parasolem” – film fab. (obyczaj.) prod. radzieckiej, reż. G. Jungwald-Chilkiewicz
 15.25 XXXVIII Wyciąg Pokoju – relacja z VIII etapu
 16.30 Dla dzieci: „Majsterklepka”
 17.30 Publicystyka
 17.50 „Białoruski rezerwa” – film krajoznawczy
 18.00 „Bez pręci”
 19.00 Dla dzieci: Dobranoc
 19.10 „Tele-gol”
 20.00 Monitor Rządowy
 20.30 „Dwoje pod parasolem” – powtórzenie filmu
 22.20 Kronika Wyciągu Pokoju
 22.45 „Historia wielkiego konkursu” (III)

PROGRAMY OŚWIATOWE: 6.00, 6.30, 13.30 i 14.00 – TV Technikum Rolnicze; 8.10 – Przystosob. obronne – kl. VIII – i lic. 9.00–12.50 – Wokół nas 11.00 – Domowe przedszkole 14.30 W szkole i domu

PROGRAM II

Dzienniki: 19.30, 21.15 i 0.10
 16.55 Program dnia
 17.00 Sledztwo w sprawie nauki
 17.30 Muzyka po południu (spotkanie z U. Koszut)
 18.00 „Aut” – postscriptum
 18.30 KRONIKA (Szczecin, Koszalin, Słupsk i Pila)
 19.00 „Zbliżenia” (to i owo o filmie)
 19.20 Przeboje
 20.00 Galerie świata
 20.30 Inscenizacja fragmentów „Pana Tadeusza” A. Mickiewicza
 21.30 Film dok. o prof. Bogusławie Szwacu
 22.00 Filmy Josepha Loseya: „Wy-padek” – melodramat prod. ang.; w rolach gl.: D. Bogarde, S. Baker, J. Sassard, M. York i D. Seyring
 23.40 „Stan krytyczny: czy jestem?”

Radio

PROGRAM I

Wied.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
 Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
 Komunikat energetyczny i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

0.05–3.00 Muzyka nocna 4.00–9.00 Poranne sygnały 9.00–11.00 Czwarty porok roku 11.05–11.57 Koncert przed hej-natem 11.59 Sygnał szczytu oraz hej-nał 12.30 Północne pieśni i tańce 12.45 Rolniczy kwadrans 13.25 Mel-dunek z VIII etapu XXXVIII Wyciągu Pokoju 13.35 Cudze chwalebie swego nie znacie 14.00 Meldunek VIII etapu WP 14.05–15.55 Magazyn „Rytm” 14.30 Z trasy VIII etapu WP 15.30 Relacja z zakończenia VIII etapu XXXVIII WP w Częstochowie 16.15 Muzyka i aktualności 17.30 Główna, banjo i... country – aud. 18.05 Mer-kuriusz Rządowy 18.30 Koncert dnia 19.30 Dla dzieci: „Każdy przeleć coś potrafi” – aud. 20.15 Koncert zyczeń 20.35 Poetycki koncert zyczeń 21.05 Kronika sportowa 21.15 Muzyka baroku 22.05 Na różnych instrumentach 22.20 Repetycje z jazzu polskiego 23.10 Panorama świata 23.25–23.59 Dyskoteka przed sobotą

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
 Wied.: 8.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.00, 23.00
 Skrócony test stereo: 8.10, 15.30, 18.30, 19.30, 22.25

8.30 Poranna serenada 9.00 Radij Pogoda: „Ból” – fragm. pow. 9.20 Muzyka 9.50 „Porucznik diablo” – fragm. pow. 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non-stop 12.00 Z muzyką polską przez wieki 12.25 Jazz polski 13.05 Z malowanej skrzy ni 13.30 Album operowy 14.00 Nowości krajowej fonografii 14.30 Folklor hiszpański 15.10 H. Swolinski: II Kwin tet fortepianowy 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy 18.30 Klub stereo 19.30–21.50 Wieczór w filhar-monii 20.50 „Panna Iwica” – fragm. pow. 21.50 Teatr PR: J. Wasylkowski – „Upalny dzień” 22.25 Płyta z gwiazdką 23.35 Polacy na płytach świata 24.05 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00
 6.00–9.05 Zapraszamy do Trójki 8.15 Czy mówisz po polsku? 8.30 „Schron” – fragm. pow. 9.05 Czy mamy czas na nudy? 9.20 Mała muzyka 10.30 Spiewać jazz: U. Dudziak 11.20 Muzyczny Interklub 11.50 „Kasper Hauser” – fragm. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Wirtuozii fletu 15.10 Rock po polsku 16.00–19.00 Zapraszamy do Trójki 18.05 Informacje sportowe 19.00 „Płaski gości-niec” – ode. pow. 19.30 Trochę swin gu... (stereo) 20.00 Trójdziesiąt 20.45 Klub Trójki 21.00 Trzy kwadransy jazzu 21.45 Klub Trójki (II) 22.15 Spie-wać poezję 22.45 Literatura Polski Ludowej (III) 23.00–1.00 Zapraszamy do Trójki

PROGRAM IV

Wied.: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50
 7.40 J. rosyjski 7.55 Piosenki ra-dzieckie 8.10 Z dala od zgiełku – magazyn 8.30 Muzyczne wycieczki 9.05 J. polski (kl. II) 9.35 Notatnik kulturalny 10.00 Historia (kl. IV) 10.30 Motywy historyczne w muzyce pol-skiej 11.00 Geografia kl. III lic. 11.30 Kolekcje płytowe 11.59 Sygnał czasu i hej-nał 12.10 Rozmowa o wycho-waniu 12.20 Polskie zespoły instru-mentalne 12.30 Radio Moskwa 13.25 Ogólnopolski Konkurs na Instrumen-tali Detych Błaszyński, Gdańsk '85 14.00–16.00 Popołudnie młodych 16.10 Muzyka rozrywkowa 16.30 Widnokrąg 17.05 Arcydzieła muzyki oratoryjnej – aud. 18.00 „Moje hobby...” 18.20 Muzyczne hobby 18.40 Studio eksper-tów 19.40 J. angielski 20.20–22.00 Wie-czor muzyki i myśli



Zarówno w „Służącym” jak i w „Wypadku” (pr. II, godz. 22.00) rolę główną zagrał ulubieniec Loseya – Dirk Bogarde (na zdjęciu). Ten osta-tni film, pochodzący z 1967 roku, uhonorowany został „Srebrną Palmą” i nagrodą specjalną jury na Festi-walu Filmowym w Cannes tego samego roku. Jest ciekawostką, że w obu wspomnianych filmach Loseya zagrał Harold Pinter, znany brytyjski dra-maturg i współautor scenariuszy obu tych dzieł, a także „Posłaniec” Fot. Archiwum

Koszalin

6.30 Studio Bałtyk 7.30 Wiadomości 7.35 Stowarzyszenie Odra-Wisła – aud. J. Boruc 7.40 Muzyczne propozy-cje do koncertów zyczeń – aud. W. Stachowski 13.05 Rozmowa z roli-cherem – mag. T. Talandy 17.05 Prze-cież aktualności 17.12 Magazyn spo-łeczno-gospodarczy J. Boruc 17.35 Młode dziełce Studio Stereo: płyta zespo-łu „Issaiel” – aud. W. Stachowski 18.27 Program na jutro

Polskie Radio i TV zastrzegają so-bie możliwość zmian w programach!

SPORT • WYNIKI • REKORDY • CIEKAWOSTKI

Mistrzostwa Polski w Koszalinie

Dziś otwarcie imprezy

(dokończenie ze str. 1)

Zgodnie z zapowiedzią kontynuujemy prezentację kandydatów do złotych medali tegorocznych mistrzostw Polski. Problemem zapaśników jest utrzymanie wagi ciała, toteż możliwe, iż niektórzy z „wolniaków” wystartują ostatecznie w kategorii wyższej.

Waga 74 kg. Kandydatów do pierwszego miejsca należy szukać wśród dwójki zawodników: **Krzysztofa Wojtowca** (Gwardia Warszawa) i **Krzysztofa Rajmana** (Slavia Ruda Śląska). W ub. roku w Zabrzu lepszy okazał się zapaśnik stołeczny, który – bez powodzenia – reprezentował Pol-

skę w mistrzostwach Europy w Lipsku.

Kategoria 82 kg. Tu czekają nas spore emocje. Rok temu **Andrzej Radomski** z Budowlanych Koszalin był trzeci w mistrzostwach kraju; w półfinale uległ **Leszkowi Ciole** (Gwardia Warszawa). Teraz pora na rewanż, choć brązowy medalista ME będzie chciał utrzymać swoją supremację. Trzymamy kciuki za Radomskiego.

Waga 90 kg. Cztery zawodnik tegorocznych mistrzostw Europy, **Jan Górski** (Slavia Ruda Śląska) nie powinien mieć kłopotów z powtórzeniem rezultatu sprzed roku.

Kategoria 100 kg. Broniący tytułu mistrzowski Jerzy Ower-

czuk ze stołecznej Gwardii był szósty w Lipsku. Być może nawiąże z nim walkę **Tomasz Kupis** (Boruta Zgierz), który w Zabrzu był drugi.

Waga ponad 100 kg. Dużą szansę rewanżu za niepowodzenia ubiegłorocznych mistrzostw Polski ma piąty zapaśnik Europy w tym sezonie, **Jerzy Kachniarz** (Lotnik Wrocław). Na starcie za brankiem bowiem obrzyma ze Stali Rzeszów, **Adama Sandurskiego**. Rok temu w Zabrzu wszystkie miejsca na podium zajęli zawodnicy Stali.

W indywidualnych mistrzostwach Polski w Koszalinie weźmie udział siedmiu zawodników Pomorza Środkowego: czterech z Budowlanych Koszalin i trzech z Iskry Białogard. Do tej pory nie zdobyli oni złotego medalu w rywalizacji krajowej seniorów. Po raz przełamać złą passę. Największe szanse mają **Marek Janiszewski** (waga 48 kg) i **Andrzej Radomski** (waga 82 kg). (wim)

Finały XII OSM

Trzeci na podium

Zakończyła się rywalizacja judoków, którzy we Wrocławiu walczili o medale XII OSM w konkurencji juniorów młodszych. Po sukcesach juniorów okręgu koszalińskiego i tu odnotowaliśmy medalowe osiągnięcie. W wadze powyżej 90 kg trzecie miejsce zajął **Grzegorz Młynarczyk** z Darzboru Szczecinek.

Bliski miejsca na podium w turnieju florecistów był **Marek Serafin** z Bałtyku Koszalin. W zawodach juniorów młodszych za-jął on czwartą pozycję.

Trwają mecze juniorek młod-szych w turniejach piłki ręcznej. O miejsca 13–16 grają zawod-niczki **SZS AZS Koszalin**. Po-konały one **AZS Wrocław** 18:11 (12:5). (wim)

Szkolne
igrzyska

ul. Racławickiej 15. Inauguracyjne spotkanie rozpocznie się o godz. 16. Turnieje zakończą się w niedzielę.

Jak już informowaliśmy 20 bm. w Koszalinie odbędzie się międzypań-stwowe spotkanie koszykówek ko-biet Polska – USA, a 22 bm. kibice zobaczą trzy mecze eliminacyjne międzynarodowego turnieju koszy-karek o Puchar Bałtyku z udziałem reprezentacji Jugosławii, Rumunii i USA. Przedsprzedaż biletów prowa-dzi i informacji udziela biuro klubu **SZS AZS Koszalin** przy ul. Rej-tana 15 (tel. 507-67, wew. 32). Orga-nizatorzy zawiadamiają, że posia-dacze kart wolnego wstępu powinni wymienić je na zaproszenia. (wim)

Bez
zmian

Tym razem tylko dwa zespoły Pomorza Środkowego rozegrają mecze drugiej grupy o mistrzostwo III ligi piłkarskiej, **Wielun** i **Szczecinek** wyjeżdża do Polonii Bydgoszcz. Koszalińska Gwardia podejmuje u siebie **Wisłę Tczew**. Oba zespoły nie mają łatwego zadania. Mecze Gryfa Słupska z Chojniczanek zostały prze-lądzone na 29 bm.

Od prezesa OZPN Słupska, **Andrzeja Ziemińskiego** uzyskaliśmy infor-mację, że nie będzie zapowiadanej wcześniej reorganizacji lig w czasie trwającej już 4-letniej kadencji no-wego zarządu PZPN. Taką uchwałę pojęli delegaci Walnego Zjazdu związku. (ebaur)

Everton – Rapid 3:1

Na stadionie Feyenoordu w Rotter-damie rozegrano finałowy mecz Pu-charu Zdobywców Pucharów między FC Evertonem a Rapidem Wiedeń. Wygrał Angliec 3:1 (1:0).

Pozdrowienia z trasy

Z trasy XXXVIII Kolarskiego Wyciągu Pokoju sportowe pozdro-wienia przesyła naszej redakcji polska ekipa sędziowska. Jest wśród niej znany koszaliński dzia-łacz kolarski, **Tadeusz Lenartowicz**. (wim)

Buźka - gadka, czyli TV w ogonie peletonu

Kiedy czołówka tegorocznego Wyciągu Pokoju wpadła na metę w Bielsku-Białej, przed telewizorami nastąpiło istne szaleństwo. Zupelnie jak w owych po-miennych latach, kiedy Ryszard Szurkowski zajmował miejsce nie w fotelu trenerskiego samochodu, ale na twardym siedelku roweru. Brawo Szurkowski, bo oto jego pod opieczni, prowadzeni doświadczoną i – jak przypuszczam – twar-dą ręką czterokrotnego triumfatora. Wyciągu, nie dostali zadyski po nieustępliwej, morderczej wal-ce na czeskich „kopcach”. Mało tego – po raz pierwszy nie pozwo-lili się wykołować z zawyżaj za ich plecami łapiącym oddech li-som finiszowych rozrywek i w Bielsku-Białej ufundowali nam dub-le w postawiającej wątpliwości co do kondycji fizycznej i psychicznej pol-skiego zespołu: Piasecki (lider Wyciągu) – Mierzejewski (wielcider).

Szał radości pozwolił na chwilę zapomnieć o tym, że jeszcze parę minut wcześniej niejedną z nas miał serdeczną ochotę... wyrzucić telewizor przez okno. I to nie za sprawą koloracji, ale samej Telewi-zji. O ile bowiem nasi południo-

wi sąsiedzi przy pomocy tak pro-sciutkiego zabiegu, jakim było u-mieszczenie kamery na motocyk-le, potrafili wprowadzić nas na pierwszą linię walki kolarskiego pe-letonu, o tyle nasza TV zrobiła zdaje się wszystko, byśmy przypad-kiem się nie zorientowali, co ko-larze w danym momencie wyczyniają na trasie.

Cóż! Przez ładnych kilka lat nie emocjonowaliśmy się zbytnio Wyciągiem Pokoju. Nasi kolarze przez zbyt długi czas byli tylko tłem dla popisów zawodników ZSR, NRD i Czechosłowacji. Niezmiennie przez trenerów zapowia-danych postępów nie doczekaliś-my się. Szacowna nasza Telewi-zja czyniła za to niekwestionowa-ne postępy w kierunku... usypia-nia widzów „uczonymi” dywa-gacjami przed cierniową (ba mar-twą) kamerą. Buźka-gadka, buźka-gadka i tak bez końca. I z wła-sciwym sobie wdziękiem słońca poruszającego się w składzie porce-lany, co może być nawet in-teresujące w przerwie meczu pił-karskiego, przeniosła na trasę Wyciągu. Tak więc panów wygodnie rozpartych w fotelach warszawskie-go studia oglądaliśmy na pre-

mian to z pustą jeszcze trasą do-jazdową do Bielska-Białej, to ze stanowiskiem komentatorów TV na mecie. Co do komentatorów – ani z Warszawy, ani przez mikro-fony zaistniałowane na mecie przez niemal cały czas programu nie mieli oni nic naprawdę interesu-jącego do powiedzenia. Na wizji szły bowiem tyleż godne podziwu, co w danym momencie już prze-brzmiałe harce Szerszyńskiego, a pan komentator ze stanowiska na mecie oznajmiał bez zenady, że jedyną strzępą informacji z trasy zawiadząca... podsłuchowi radia NRD.

Co zaś kamer telewizyjnych rozstawionych na końcówce ośmiokilometrowym odcinku się tyczy... Kiedy kolarze znaleźli się w ich zasięgu, praktycznie by-ło już „po herbacie” – z wyjąt-kiem pasjonującej, ale też i zaled-wie parę sekund trwającej finiszowej rozrywki. Ale i na tych oś-miu kilometrach trudno było się polapać, kogo prowadzić obiektyw. Czołówkę? Drugą grupę? A może jeszcze dalszą? Komentatorzy chwi-lami gubili się bowiem fatalnie, zaś realizatorzy jedynej bezpośred-

Zdziwienia

niej relacji widać zapodziałli gdzieś planse umieszczające kamery na poszczególnych kilometrach.

I chyba po to, byśmy po obejrzeniu pasjonującej finiszu nie skrzyknęli sobie pogląd na jakość programów naszej TV, w końco-wej części relacji powiedziano nam tylko tyle, że tuż za Piasec-kiem i Mierzejewskim wpadli na metę dwaj kolarze NRD. A ilu ich towarzyszyło Polakom w za-rabiającej cenne sekundy i minuty kilkunastoosobowej czołówce? Ilu Rosjan, ilu Czechosłowaków? Gdzie byli najgroźniejsi rywale lidera i wielcidera? Te jakże istotne pyta-nia nie doczekały się odpowiedzi. Zgola humorystycznie wyglądały zaś gorączkowe poszukiwania Szur-kowskiego (gdzie on się podział?), podczas gdy tenże Szurkowski był właśnie na wizji – tyle, że w to-warzystwie sprawozdawcy radiowe-go.

Znane porzekadło mówi: pierw-sze koty za ploty! Póki co jednak w Częstochowie cudu nie oczeku-ję. Chyba, że swoje trzy grosze wtrąca jakieś pozaziemskie siły. Miejsce wydaje się być sposobne. (jap)



Przeżyła Barbara Olszańska

(II)

— Wyjrze, zobaczę — zaproponował Peter Boc-kisch — może mogłoby w czymś pomóc Wasylo-wi? Pójdziesz ze mną?
 Fielitz nie zareagował.
 — Ja pójdę — podniósł się Wolfgang Altmann. Kunack wstał również. Wrócili z nietęgimi mi-na-mi.
 — Nic się nie da zrobić, jakiś kłops — powie-dział Altmann — a przy świetle kieszonkowej la-tarki trudno ustalić, w czym rzecz.
 — No i co teraz będzie? — zapytała nerwowo pani Kunack — czy to znaczy, że będziemy musie-li tu zostać?
 — Tak, kochanie — odpowiedział pogodnie jej mąż — domyślasz się całkiem słusznie.
 Teraz już mówili jedno przez drugie, ale Evelyn Kunack przekrzywała wszystkich:
 — No tak! Całkiem typowe! Mogliśmy się byli tego spodziewać... Zawsze coś...

— Evelyn! — upominał ją mąż — Evelyn!
 — Czy to prawda, czy też tak zostało zaaranżo-wane? — zapytał Enderlein.
 — Drodzy przyjaciele! — zawołała głośno Sofia.
 — Drodzy przyjaciele, proszę państwa, proszę o spokój! Mam nadzieję, że tu nie jest tak źle, praw-da? Oczywiście, sytuacja nie jest najlepsza i dla-tego w imieniu organizatorów serdecznie państwa przeprasza. Ale nie ma przecież żadnego powodu do niepokoju. Wasyl naprawi łódź jak tylko będzie mógł najszybciej — rzuciła Wasylowi spojrzenie, pod którego wpływem wymiotło go natychmiast z chaty.
 — A jeżeli mu się to nie uda? — zapytała Eve-lyn Kunack. — Jeżeli mu się jednak nie uda? To co wtedy?
 — Przecież nie umrzemy z tego powodu — po-wiedziała Enderlein. — Noce nie są tu takie zim-ne, przynajmniej o tej porze roku. Prócz tego ma-my na kominku ogień.
 — Mamy dużo drzewa na opał — dodał Maien-dorff.
 — A mamy też wino, żeby przygotować poncz? — dopytywał się Bockisch.
 — Zaraz pójdę do piwnicy — obiecała Sofia — wino jeszcze jest, mamy również kilka kocio-w.
 — Jesteś też mamy co — powiedziała wesoło Mag-dalena Bähreis. — W ogóle uważam, że jest cał-kiem miło. Od dziecka marzyłam o tym, żeby przy-najmniej raz w życiu zabawić się w Robinsona.
 — A ja nie chcę zostać na tej okropnej wyspie! — Evelyn Kunack wybuchnęła niepoohamowanym płaczem. — Egon, powiedz coś, zrób coś!
 Kunack objął żonę i gładził ją po głowie.
 — Uspokój się! Uspokój się, dobrze? Nic ci się

przecież nie stanie.
 — Może mogę pomóc? — zapytał Enderlein.
 — To migające światło ognia, noc i ta niezwyk-ła sceneria wytrąciły ją całkiem z równowagi — powiedział Kunack. — Ona odczuwa lek także w windzie, boi się zejść do piwnicy. Przypuszczam, że to jej zostało z czasu wojny, ale żona nigdy nie mówi na ten temat.
 — Czy zdarzają się jej częściej takie histerycz-ne przypadki?
 — Tak. Ona jest w związku z tym pod stałą opieką lekarską. Ale dziś zostawiliśmy wszystkie lekarstwa w hotelu. Nie przyszło nam do głowy, że mogą być potrzebne.
 — Zaraz sprawdzę, co Sofia ma w tej swojej ogromnej torbie.
 Po chwili Enderlein wrócił z dwiema tabletkami, ale pani Kunack wzdragała się je przyjąć.
 — Nie — dyszała — nie wezmę żadnego lekar-stwa, którego nie znam.
 — Możesz wziąć całkiem spokojnie — namawiał ją Kunack — doktor Enderlein jest internistą.
 — Nawet gdyby był laureatem nagrody Nobla! — krzyknęła, zanosila się jeszcze raz szlochem, półknęła jednak tabletki i po chwili leżała już cał-kiem spokojnie na kolanach męża. Wydawała się uspiona. Kiedy po dwudziestu minutach otworzy-ła oczy i podniosła się, cały całkowicie przeobra-żona, pogodna i zrównoważona.
 — W najgorszym przypadku zostaniemy tu do jutrzejszego popołudnia — powiedziała Sofia — wtedy przybędzie na wyspę następna łódź z kolej-ną wycieczką.
 — Mnie tam jest wszystko jedno — westchnęła Uta Altmann — w hotelu też nie mogę spać. A

najgorzej z samego rana, kiedy słońce wschodzi. Jest okropnie ostre, nawet zasłony nie pomagają.
 — Ja mam to samo — odezwała się Susanne Ebert.
 Lisa Gotthardt szepnęła coś do ucha mężowi.
 — Może chcesz się z nami zamienić? — zapy-tała. — Nasz pokój wychodzi na las. Ma jednak ten minus, że aż do północy słychać muzykę z jakiejś restauracji.
 — Och, to nie szkodzi, nie nie szkodzi — szybko powiedziała Uta. — Naprawdę byście się państwo zamienili? Bardzo dziękuję!
 — Jeżeli chodzi o mnie, to wcale mi nie zależy na zreperowaniu dziś łodzi — powiedział Maien-dorff — chciałbym się wcześniej obudzić, żeby sfotografować wschód słońca. Już sobie to wyobra-żam: świt, łódź przy brzegu, podnosi się mgła, słońce wynurza się z morza...
 — Mgiły nie będzie — sprostowała Sofia — jest na to o wiele za sucho.
 — A ja raz wreszcie będę mogła spać na pla-ży — zawołała Anke Pittkowski — zawsze o tym marzyłam, ale nad Bałtykiem przychodzi zaraz patrol i wyrzuca.
 — No bo plaża jest tam jednocześnie strefą gra-niczną — zauważył Gotthardt.
 Anke Pittkowski spojrziała na niego.
 — Tak, tak, wiem, tylko błagam, niech mi pan zaraz nie robi wycieczki.
 — Ja nie. — Gotthardt roześmiał się, po czym oboje, jak na komendę, spojrzeli w stronę Fielitza. Ten siedział zamyślony w kącie, koło kominka i spoglądał przez dziurę w dachu.

(e.d.n.)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” Dziennik Pol-skiej Zjednoczonej Partii Robot-niczey.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Lewandowski.

• Adres Redakcji: ul. Zwycięstwa 137-139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); te-lefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyni — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-wo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).
 Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w go-dzinach 9.30–14 w siedzibie redakcji (III piętro pok. 313-314); ponadto można tu uzyskać porady prawne lub pomoc w sprawie interwencyjnej, także telefonicznie — 250-05.

• Oddział Redakcji w Słupsku: al. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: se-kretariat i dział ogłoszeń — 251-95; reporterzy — 254-66 i 224-56.
 Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.
 • Wydawca: Koszalińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Pawła Findera 27a, 75-721 Koszalin. Centrala telefoniczna — 240-27, telex — 0532264.
 • Biuro ogłoszeń: ul. P. Findera 27a, 75-721 Koszalin, tel.: 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
 • Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Koszalinie.

Z zebrania koła inwalidów wojennych

Od spraw socjalnych do polityki

Słupsk. Do 10 maja br. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego przydzieliło inwalidom 8 pralek, tyle samo lodówek i 12 odkurzaczy. Kolejka wyczekujących jest jednak „kilometrowa”. Nic więc dziwnego, że w burzliwej dyskusji, jaka toczyła się przed kilkoma dniami na zebraniu sprawozdawczym Koła Rejonowego Związku Inwalidów Wojennych w Słupsku wyrażano krytykę do istniejącej sytuacji, postulowano natychmiastowe zmiany w rozporządzeniu ministra handlu. Zmechanizowany sprzęt domowy — twierdziło kilku dyskutantów — może rekompensować nam coraz mniejszy zasób sił, pogarszając się zdrowie nas wszystkich. I są to bez wątpienia słowa prawdy, chociaż nie mogą w tym momencie oprzeć się pokusie stawiania pytań: czy w gronie dziś uprzywilejowanych, nie ma tych, którzy dysponują już sprzętem zmechanizowanym, a priorytet pragną wykorzystać po to, aby ułatwić życie bliższej lub dalszej rodzinie?

Dlaczego syn czy wnuk inwalidy wojennego ma być uprzywilejowany w stosunku do osoby, która nie ma takiego w rodzinie? Pytanie takie pada często i nie jest pozbawione racji. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego powinno z większym pietyzmem podejść do rozporządzenia ministerstwa, zaś działacze Koła Inwalidów Wojennych dokonać wnikliwej weryfikacji list oczekujących. Przecież pralek, odkurzaczy, robotów kuchennych i kilku innych sprzętów ujętych na liście było jeszcze do niedawna pod dostatkiem.

Koło liczy 387 członków, w większości są to ludzie starsi z każdym rokiem potrzebujący większej pomocy. Tymczasem pomoc z funduszu kombatanckiego jest coraz mniejsza. W roku 1984 wydatkowano na ten cel 479 tysięcy złotych, czyli o 22 procent mniej niż rok wcześniej. Są to problemy wymagające rozwiązania.

320 członków ZIW uczestniczą

cych w zebraniu przyjęło również rezolucję, w której potępiło prezydenta USA za złozenie wiadra na emmentarzu w Bitburgu, kryjącym prochy żołnierzy hitlerowskiego Wehrmachtu i Wafen SS. Czczenie pamięci morderców jest aktem obraźliwym, przejawem szczególnego cynizmu. Odrzucamy próbę rzucania kałumacji na dobre imię naszego narodu przez autorów filmu „Shoak” i przedstawicieli władz francuskich, którzy zdecydowali się na jego rozpowszechnianie. Naszym moralnym obowiązkiem jest czynić wszystko, aby wspierać siły walczące o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Wybrano 20-osobową grupę delegatów na Wojewódzki Zjazd ZIW, udzielono absolutorium do tychczasowemu prezydium. Miłym akcentem spotkania było wręczenie kilku członkom Związku Medalii 40-lecia Polski Ludowej, medali „Za udział w walkach o utrwalenie władzy ludowej”, odznak „Za zasługi dla województwa słupskiego”. (gip)

Dziecięce wysiłki kolarskie „GŁOSU”



Pierwsze zapisy

Słupsk. Od poniedziałku prowadzimy zapisy na doroczne wyścigi rowerowe „Głosu Pomorza”. Jako pierwsi na naszej liście znaleźli się: **Kasia Pankau** z rocznika 1976, **Maryś Dąbrowski** z rocznika 1977 i **Krzysiek Dąbrowski** z rocznika 1973. Wszyscy oni nie pierwszy raz biorą udział w naszej imprezie. Pan **Włodzimierz Wasilewski** — jak pamiętamy dwukrotny zwycięzca wyścigu dla rodziców za pisał trojkę dzieci i wpłacił na konto imprezy 300 zł. W imieniu organizatorów serdecznie dziękujemy. Zapytany, czy w tym roku weźmie udział w wyścigu australijskim dla rodziców odpisał, że oczywiście i ma nadzieję, że również dobrane mu się powiedzie, tak jak w poprzednich latach.

Na listach startowych zapisaliśmy już ponad 200 dzieci, zapisy prowadzimy codziennie w godzinach 10-16 w sekretariacie „Głosu” al. Sienkiewicza 20. W najbliższą wolną sobotę 18 bm. będziemy dyżurować od godz. 10-14.

Przypominamy, że prowadzimy zapisy do 24 maja włącznie i nie możemy tego terminu przeciągnąć, ponieważ listy uczestników muszą być przedstawione w celu ubezpieczenia. Wpisowe wynosi w tym roku 50 złotych. Każde dziecko otrzyma przed startem na stadionie pamiątkowy znaczek i numer startowy. Wszyscy uczestnicy wyścigów zostaną obdarowani słodyczkami, dziećmi do lat 6-ciu włącznie otrzymają zabawki, a dla zwycięzców starszych roczników przygotowujemy nagrody.

Jak zwykle prowadzić będziemy wyścig asów. Zwycięzcą najstarszego rocznika będą się ścigać o trójkę nagród Aeroklubu Słupskiego. Przed rozpoczęciem wyścigów zorganizujemy dla najmłodszych konkurs na najlepszy obrazek na asfaltcie. Imprezę otworzy parada orkiestry strażackiej. Niepodzielnie będzie sporo, ale na razie nie piszemy o nich, żeby nie zapeszyć...

(pak)



USTKA. W ustekim „Korabiu” plony połowów coraz bogatsze w ryby bałtyckie. A w konserwowni pracy coraz więcej. Na zdjęciu: ELZBIETA BARCICKA i ZOFIA PIETRON pakują do puszek platy śledziowe. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Wyniki konkursu

Młodzież zapobiega pożarom

W Szkole Podstawowej nr 15 w Słupsku, po raz ósmy odbyły się wojewódzkie eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej pod hasłem: „Młodzież zapobiega pożarom”. Do finału przystąpiło 33 reprezentantów z miast i gmin województwa słupskiego. W grupie młodzieży w wieku 12-16 lat największą wiedzę z zakresu przepisów przeciwpożarowych wykazała uczennica Szkoły Podstawowej nr 14 w Słupsku **Barbara Wróblewska**, która po dogrywie wyprzedziła **Beatę Trzebińską** z Przecławia.

Na III miejscu uplasował się **Karol Zmety** ze Studzienic. Wśród młodzieży starszej (16-24 lata) bezkonkurencyjny okazał się uczeń II Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku **Stanisław Guzowski**. II miejsce zajął uczeń Technikum Leśnego w Warcinie **Jarosław Michalski**, III — **Małgorzata Stelmach** z gminy Człuchów.

Laureaci pierwszych miejsc będą reprezentowali województwo słupskie w finale centralnym, który odbędzie się jesienią br. w Warszawie. (ce)

oraz złotymi, srebrnymi i brązowymi „Odznakami Honorowego Dawcy Krwi”.

Uczestnicy spotkania podnieśli w dyskusji sprawę badań dawców krwi. Od przeszło dwóch lat sprawa badań specjalistycznych wśród honorowych krwiodawców jest sygnalizowana w Zespole Opieki Zdrowotnej w Bytowie. Jak dotychczas — bez efektu. Członkowie Klubu Honorowych Dawców Krwi oczekują od dyrekcji ZOZ operatywniejszego działania. (ce)

Święto PCK

Bytów. Z okazji Tygodnia PCK odbyło się w Bytowie uroczyste spotkanie członków Zarządu Rejonowego PCK i Klubu Honorowych Dawców Krwi. Długoletni, zasłużeni działacze PCK otrzymali „Honorowe Odznaki PCK” III i IV stopnia. Wyróżniający się honorowi dawcy krwi zostali udekorowani odznakami „ZHDK” II i III stopnia

Dokumenty tradycji i współczesności Lęborka

Wśród wielu imprez obchodów 700-lecia Lęborka, Miejski Ośrodek Kultury udostępnił mieszkańcom w Sali Rajców Ratusza fotograficzny obraz miasta od czasów średniowiecznych po dzień dzisiejszy. Autorem ekspozycji dokumentującej tradycję, przemiany i współczesność Lęborka jest instruktor MOK **JAN DAWIDOWICZ**, który z bogatego zestawu gromadzonych materiałów archiwalnych, negatywów, zdjęć, pocztówek itp. wybrał te najtrafniej konfrontujące ce stare i nowe rdzenie polskie miasta.

Są na wystawie pamiątki szczególne: najstarszy zachowany widok Lęborka, tzw. mapa Labinu z 1617 r. i plan miasta z 1870 r., z widoczną, stojącą do dziś, Basztą Błuszczykową, wiszącą zdjęciem starych pieczeni — średniowiecznych z pol. XIV w. i używanych w 300 lat później, także fotografia planu miasta z połowy XX w. najdawniejszego, jaki dało się odnaleźć.

Zasługą projektodawcy wystawy jest umiejętne wyeksponowanie piękna starej architektury Lęborka, jak też zabudowy jego przestrzeni. Takie przykłady, jak choćby nie istniejąca już kamieniczka u zbiegu al. Wolności i ul. Bieruta, może stać się przyczynkiem dla współczesnych architektów przy zabudowie plombowej.

Warto przyjrzeć się otwartemu basenowi sprzed wojny, na którego miejscu budowano nowy, budynki hotelu, wieży ciśnień w czasach, kiedy funkcjonowała w niej ekskluzywna restauracja czy jak wyglądał kiedyś park. Bardzo różni się od obecnego stary wygląd placu Pokoju. Poza dwiema kamieniczkami nie zostało tam nic z oryginalnej architektury. Znalazł się na wystawie dokument powstawania nowego Ratusza, do którego budownictwa żywcem wkomponował fragment wcześniejszego oryginalnego gmachu Ratusza z XVIII w. Pierwszy stał przy obecnym pl. Pokoju, późniejszy zajmuje miejsce przy ul. Bohaterów Stalina. Wśród innych, widniejące cały zestaw zdjęć budowli, które

Chętnych na wczasy odstrasza ceny?

Oddział Słupskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego „Przymorze” w CZŁUCHOWIE przygotował się do sezonu letniego. Tylko wygładzać pierwszych gości. Z przygotowaniami nie było zresztą większych kłopotów, bo i majątek człuchowski „Przymorza” z roku na rok skromniejszy. Kto wie, może już wkrótce zostanie się tylko biuro z kierownikiem.

Należący dotąd do „Przymorza” ośrodek turystyczny nad Jeziorem Rychnowskim (murowane domki campingowe, pole namiotowe, restauracja „Plaźowa”, wypożyczalnia sprzętu i strzeżone kąpielisko) przynosił jedynie straty. Z tej racji decyzją o zamknięciu przekazał go w ubiegłym roku OSIR-owi. „Przymorze” z własnej kasy dokładało do ośrodka 1800 tys. złotych rocznie. Teraz będzie dofinansowywany z budżetu miasta, gdyż OSIR podlega pod Urząd Miejski. Prawdopodobnie ośrodek będzie więc przynosił straty jak dawniej, tyle że kto inny będzie je pokrywał. A swoją drogą, trochę trudno uwierzyć, czy naprawdę musi być deficytowy skoro użytkowany jest w tak atrakcyjnym miejscu, w którym leśnym ustroniem nad wodą?

Hotel „Zamkowy” oddało „Przy-

morze” w agencję — też był nierentowny. W warunkach reformy gospodarczej nie można go było utrzymywać. Agent owszem, jakoś sobie radzi. Hotel turystyczny w czerwcu ub. roku przekazano służbie zdrowia. Można by prorokować, że wkrótce „Przymorze” pozbędzie się także „Zajazdu Pomorskiego”, bo i ten „leci” na stratach. Tylko komu to wszystko poddawać?

Co więc pozostało? A więc wspomniany „Zajazd Pomorski”, posiadający 40 miejsc noclegowych, 30 z nich sprzedano na lipiec i sierpień. W czterech 14-dniowych turnusach odpoczywać tu będzie młodzież ze szkół średnich i sportowcy z Łodzi i Dolnego Śląska. Skierowania są drogie (600 zł samo dojazd w tygodniu) toteż latem Zajazd będzie zarabiał. W pozostałych miesiącach wykorzystany jest najwy-

żej w 50 procentach. Próbuje się przedłużyć sezon na wrzesień i październik, proponując organizację wypoczynku sobotnio-niedzielnego połączonego z wędkowaniem i grzybobraniem. Niestety, na wysłane do zakładów pracy w całej Polsce oferty nie ma zbyt wielu pozytywnych odpowiedzi. Zimą Zajazd świecić będzie znowu pustkami.

Człuchowski oddział słupskiego „Pojezierza” dysponuje ponadto 60 miejscami w kwaterach prywatnych najczęściej w domkach zlokalizowanych nad Jez. Rychnowskim. Do użytku wczasowiczów przygotowano prywatną stołówkę. Na wczasy w kwaterach prywatnych też nie ma zbyt wielu chętnych, nie udało się wydłużyć sezonu na czerwiec. Być może jedną z przyczyn jest wysoka cena wczasów. Skierowanie dwutygodniowe dla jednej osoby wynosi średnio 18 tys., przekracza więc średnią wysookość miesięcznych zarobków. W tej sytuacji, nawet jeśli zakład pracy pokrywa część kosztów, na wczasy po prostu nie wszystkich stać. (pl)

Spotkanie z „Sam na sam”

Słupsk. Dziś Słupski Klub Szarych Organizacji — w ramach obchodzonego DNIA SZARYCH ORGANIZACJI — spotkanie miłośników rozrywek umysłowych z zespołem redakcyjnym miesięcznika „SAM NA SAM”. Spotkanie odbędzie się w klubie Wojewódzkiego Domu Kultury o godzinie 17. Przewiedzione są także liczne konkursy (z nagrodami). Wstęp wolny. (buk)

Oferta dla wędkarzy

Zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego w Słupsku — miasto, organizuje w dniu 19.05 br. (niedziela) spławikowe zawody o mistrzostwo koła, na kana-

le w Konradowie. Zapisy przyjmują i informacji udziela Zarząd Koła (Słupsk, ul. Zamenhofa 1). Planowana zbiórka, jak również odjazd na zawody nastąpi w niedzielę o godz. 6 sprzed biura koła. (gm)

Udana impreza

Tenisiści, chyba za sprawą czołowych zawodników reprezentacji Polski, stają się dyscypliną bardzo modną. Zarząd Wojewódzkiego TKKF organizuje cykliczne zawody o „Grand Prix” Słupska. Startują w większości dorośli, byli zawodnicy wyczynowi.

Ostatnio w ślady swoich kolegów z TKKF poszli działacze ze Szkolnego Związku Sportowego zapraszając młodzież na masowe zawody do hali sportowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Przy pięciu stołach pingpongowych rywalizowało ponad 70 zawodników. Wśród dziewcząt — jedenastoletnich zwyciężyła **Anna Wysocka**, a wśród chłopców **Jacek Ejsmont** (oboje z SP 15). W kategorii 1972/73 zwyciężył **Radosław Bajorek** (SP 15) przed **Krzysztofem Dąbrowskim** i **Jędrzejem Wójcikiem**. W grupie najstarszej (rocznik 1971) triumfował **Krzysztof Bądek** przed **Grzegorzem Jastrzębskim** i **Pawłem Pilarkiem** (wszyscy z SP 15).



SŁUPSK. Z końcem roku szkolnego i akademickiego coraz więcej zajęć mają introligatorzy. Wiadomo, każdy ma ambicję, by jego praca dyplomatyczna była jak najładniej oprawiona, a z materiałów w introligatorniach różnie bywa i... tak introligator krąży, jak „materii” staje...

Na zdjęciu: brygadistka **STEFANIA TOPOROWSKA** obsługuje automatyczną gilotynę introligatorską. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Będzie nowe osiedle

Sławno. Trwają przygotowania do budowy nowego osiedla mieszkaniowego. Powstanie ono przy ulicy I Pułku Ułanów w Sławnie. Mocno zaawansowane są już prace przy uzbudowaniu terenu. Niebawem rozpocznie się budowa kotłowni. W pierwszym etapie

Zawody strzeleckie

Słupsk. Na strzelnicy przy ul. Arciszewskiego rozegrana została I runda Międzyszkolowej Ligi Strzeleckiej. Na 13 startujących zespołów pierwsze miejsce „wystrzelała” drużyna KPNA I, drugie WPK I, a trzecie — pierwsza drużyna FARMAROLU.

Indywidualnie zwyciężyli: w strzelaniu z karabinka pneumatycznego — **Teresa Bęben** („Famarol”); wśród mężczyzn: **Tadeusz Borszcz** („Famarol”); z pistoletu pneumatycznego: **Andrzej Palewski** (KPNA).

Telefony

SŁUPSK: 997 — MO. 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, filia przy ul. Banacha — 93-302; Informacja kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska.



Dyżury

SŁUPSK — Apteka nr 77-003, ul. Pawła Flindera 38, tel. 47-16; LĘBORK — Apteka nr 77-006, ul. Pokoju 4, tel. 211-52.



Teatr

SŁUPSK — Słupski Teatr Dramatyczny — foyer: „Zegnął Judasz” I. Fredyńskiego



Kino

SŁUPSK

MILENIUM — Christine (horror USA, 1. 18) — g. 15.30, 17.45 i 20

POLONIA — Kłasztór Shaolin (chiński, 1. 15) — g. 15.30, 17.45 i 20

DELTA (Redzikowo) — Tysiąc miliardów dolarów (franc., 1. 15)

BYTÓW — Dolina szczęścia (pol., 1. 18)

CZARNE: PRZODOWNIK — Sezon pokoju w Paryżu (Jug., 1. 15); WIA-RUS — Tom Horn (USA, 1. 18) pan.

CZŁUCHÓW — Pieniądz (franc., 1. 18)

DAMNICA — Policjantka (franc., 1. 18)

DEBRZNO: KLUBOWE — Błękitny Grom (USA, 1. 15); PIONIER — E. T. (USA)

DEBNICA KASZUBSKA — Walka o ogień (kanad.-franc., 1. 18) pan.

KEPICE — Duch (USA, 1. 12)

LEBORK: FREGATA — Spokojnie, to tylko awaria (USA, 1. 15)

LEBA — Varilla Vera (Jug., 1. 18)

MIASTKO — Kłasztór Shaolin (chiński, 1. 15)

PRZECŁAWIE — Niepokonany (radz., 1. 15)

SIEMIOWICE — Pasażer w kajdankach (chiński, 1. 15)

SŁAWNO — Powrót Jedi (USA, 1. 18)

USTKA — Radykalne cięcie (CSRS, 1. 18)

Podajemy na podstawie informacji OPRF!

Najlepsi sprzedawcy

Ogłoszono wyniki dorocznego współzawodnictwa pracy w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Wewnętrznego w Słupsku. Do rywalizacji przystąpiły załogi rejonów WPHW: w Słupsku, Lęborku, Człuchowie, Bytowie, Mielniku i Uście. Zwyciężyła załoga rejonu słupskiego kierowana przez **Zuzannę Strók**. Rejon słupski WPHW obejmuje 66 placówek handlowych i jest największą jednostką w przedsiębiorstwie. Wśród załóg sklepów, które znacznie przyczyniły się do wysokich osiągnięć we współzawodnictwie wymienić należy między innymi pracowników: sklepu branży RTV nr 59 przy ul. Zawadzkiego, sklepu odzieżowego nr 4, przy ul. Tuwima, sklepu tekstylnego nr 22 przy ul. 9 Marca i sklepu branży technicznej nr 69 przy ul. Filmowej. Pracownicy Rejonu WPHW w Słupsku w czasie uroczystego spotkania otrzymali okolicznościowe dyplomy i nagrody. (ce)

Miośnikom przyrody ku uwadze

Niektórzy nasi Czytelnicy wyrażali zainteresowanie działalnością w Straży Ochrony Przyrody. Jak nas poinformowano, w każdy poniedziałek w godzinach 15-16 w lokalu Wojewódzkiego Inspektoratu Straży Ochrony Przyrody w Słupsku przy Al. Sienkiewicza 19 (pokój nr 13 I piętro) dyżuruje przedstawiciel SOP, który szeroko informuje o działaniu stowarzyszenia i warunkach przyjmowania kandydatów.

W Uście przy ul. Walki Młodych 2/3 (tel. 145-925) czynny jest stale punkt konsultacyjno-intervencyjny Straży Ochrony Przyrody, gdzie można otrzymać wszelką pomoc i instruktaż fachowy. (ce)

nie zmieniły funkcji i wyglądu — na przykład ogólniak, szkoła rolnicza i Szkoła Podstawowa nr 3, przedtem gimnazjum. Ekspozowane w porządku chronologicznym fotografie dają pełny obraz „Wczoraj i dziś” Lęborka ujmując nawet momenty

przełomowe, kiedy miasto leżało w gruzach. Nad wszystkim góruje flaga Lęborka z XIV w., której biało-czerwone barwy zaświtały o polskość tego miasta. (mim)

Fot. Zb. Bielecki

